

W NUMERZE:

- Nasi ludzie: Zbigniew Stępniewski
- Nie ma piłki bez biegania...
- Pierwsze „perełki” odkryte
- Lwowska lekcja historii
- Słownik z niebieskich dachów
- Mało „gościnny” Kraków
- Urok halowej rywalizacji

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
kwiecień 2018 nr 4 (157)

futbol

małopolski



W stolicy i Krakowie

"Z Podwórka na Stadion"

czytaj na str. 4-5



To nie jest przejaw recydywy peerelowskiego myślenia, ale twarda rzeczywistość, widoczna na każdym kroku. Krakowskie stowarzyszenia sportowe, przeważnie jednosekcyjne kluby piłkarskie, dogorywają na naszych oczach! Tkwią w swoich osiedlowych matecznikach, bez środków na modernizację boisk, z roku na rok zawężając front pracy szkoleniowo-wychowawczej z młodzieżą, bez szans na wsparcie materialne ze strony poważnego podmiotu gospodarczego, pretendującego do roli sponsora, pogodzeni ostatecznie z nieciekawym imperatywem totalnej niemocy w budowaniu piłki seniorskiej.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYMIZMU

Podcinanie fundamentów

Negatywne skutki doktrynalnego odcięcia ich budżetów od państwowych, zakładowych dotacji podjętego na wejściu w epokę (1989), kumulują się systematycznym regresem poziomu sportowego, nie pozwalając myśleć o rozwoju. Zabetonowane na poziomie klasy A i okręgówki dawne, prężne wylęgarnie talentów, dziś ledwie egzystują, dziękując pokornie, że żyją! Dotyka ich widoczne zjawisko spychania na peryferie wyczynu, chociaż tradycje takich klubów jak Zwierzyniecki, Dąbski, Grzegórzecki, Prokocim, Bieżanowianka, Nadwiślan, Podgórze sumują się w potężny wkład w dorobek sportu krakowskiego. Pamięć o nim kojarzy się jednoznacznie z czasami, kiedy o egzystencji sportowej, a tym samym jej podstawie ekonomicznej decydował dostęp do państwowego wymiara.

Najważniejsze było obronienie budżetu na sezon przed dystrybutorem środków - Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej. Tam klepano pieniądze na remonty i konserwacje stadionu, zatwierdzano fundusz płac dla trenerów, instruktorów, pracowników, stawiano pieczęć na kosztorysie kalendarza sportowego sezonu... Nigdy nie było tak, co oczywiste, że pobożne życzenia klubowych planistów budżetu przyjmowano jak leci, ale nawet gdy cięcia okazywały się wielkie, zawsze można było potruchać do władz federacji branżowej, albo do dyrekcji opiekuńczego zakładu, który świadczenie takiej pomocy miał zabukowane odgórnie.

Wawel miał możnego opiekuna w strukturach okręgowych armii, za Zwierzynieckim, Wandą i Wieczystą stały przedsiębiorstwa i federacja budowlanych, za Prokocimem, Płaszowianką - kolejarze, za Nadwiślanem

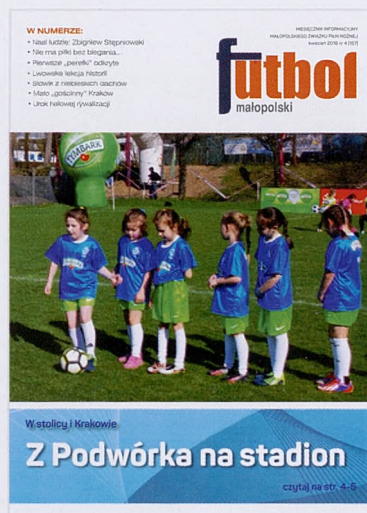
- spółdzielcy, za Borkiem, Krowodrzą i Prądnickim - chemicy... O Hutniku nie wspomniemy, bo za plecami miał załogę i dyrekcję największego zakładu pracy w PRL. Można by rzec przekornie: komu to przeszkadzało?, ale wówczas ściągniemy na ten pytajnik odium tęsknoty za komuną...

Tymczasem mamy za sobą prawie trzy dekady nowej Polski, a status ekonomiczno-organizacyjny klubów dzielnicowych konsekwentnie zsuwa się po równi pochyłej. W Grzegórzeckim, którego stadion nosi imię Mieczysława Gracza, boisko piłkarskie zaorano, w Płaszowiance i Bieżanowiance parę lat temu skasowano piłkę seniorską, po Kablu, Krowodrzy nie ma śladu. Kiedyś, do niedawna zresztą, kluby dzielnicowe były dla zawodowych Wisty i Cracovii rezerwuarem uzdolnionej młodzieży... Zanim do tych klubów awansowali: Machowski i Sykta (Wista) czy Edward i Marian Jabłoński oraz Hausner (Cracovia) zostali odkryci i wychowani w Nadwiślanie!

Warto zatem o tej ścieżce polityki kadrowej wielkich klubów pamiętać. Jeśli wszakże zawiedzie nas pamięć o klubach z dzielnicy czy osiedla, na stadionach przy Reymonta i Kałuży biegać za piłką ligową będą wyłącznie Rakels, Hernandez, Dytiąjew, Pesković, Ferraresso, Datkovic, Fink, Covillo. Culina, Dimun, Brock-Madsen, Zenjov (C) i Cuesta, Arsenic, Velez, Basha, Brlek, Carlitos, Halilovic, Kostal, Llonch, Mitrovic, Bałaniuk, Imaz, Kolar, Ondrasek...

Ten krakowski segment piłkarskiej wieży Babel to dobry punkt wyjścia do dyskusji. Pora ją zaczynać!

RYSZARD NIEMIEC



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Adres ul. Solskiego 1,

31-216 Kraków

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,

strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,

e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 8 maja 2018



Przed biegami działacze i trenerzy złożyli wiązankę kwiatów przed pomnikiem Henryka Jordana. Od lewej: Robert Kasperczyk, Michał Królikowski, Krzysztof Szopa, Ryszard Kołtun, Marek Motyka.

Stara prawda

Nie ma piłki bez biegania...

W poniedziałkowe popołudnie 16 kwietnia br. tradycji stało się zadość. Bazę stanowił stadion Zwierzynieckiego, na teren do biegania - inaczej być nie mogło - wybrano Błonia. Tam właśnie odbyła się kolejna edycja biegów przełajowych piłkarskiej młodzieży. W zamyśle MZPN, jako organizatora, miało to być młodzież z całej Małopolski. Tym razem jednak zgłosiły akces wyłącznie kluby krakowskie.

- Sprawa jest prosta: nie ma piłki bez biegania. Dobrą tradycją jest, że kiedy się zaczyna trawa zieleni, umownie inaugurujemy wiosenny sezon od biegów na Błoniach - powiedział w krótkim otwarciu prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. Towarzyszyło mu liczne grono działaczy i trenerów, oto niepełna lista niemal w szyku alfabetycznym: Ryszard Ciesielski, Adrian Filipek, Antoni

Gawronek (Chrzanów), Marcin Gędek, Andrzej Godny, Marek Górecki (Nowy Sącz), Zdzisław Janik, Robert Kasperczyk, Ryszard Kołtun, Antoni Kotwa (Tarnów), Michał Królikowski, Marek Kusto, Marek Motyka, Paweł Palusiński, Marcin Pluta, Jerzy Płonka, Marek Salamon, Mateusz Stolarz, Krzysztof Szopa, Henryk Szymanowski, Andrzej Turczyński, Andrzej Witkowski, Robert Włodarz, Jerzy Wojciechowski oraz Jerzy Cierpiatka.

Startowano w dwóch kategoriach wiekowych chłopców, bo wbrew nadziejom do rywalizacji dziewcząt nie doszło. Wśród juniorów młodszych (roczniki 2001 i 2002) uczestniczyli zawodnicy pięciu klubów: Wisty, Cracovii, WOSSM, SMS i Garbarni, w miejsc, której w biegach trampkarzy (rocznik 2003) pojawił się Górnik Wieliczka. W sumie stanęło na starcie 152 adeptów futbolu (88 w juniorach młodszych, 64 w trampkarzach). Frekwencja byłaby bez porównania wyższa, gdyby nie zawiodły przede wszystkim kluby

dzielnicowe. Widać, że daleko było im na Błonia, choć wydawać by się mogło, że to akurat samo centrum Krakowa...

JUNIORZY MŁODSI

Indywidualnie

1. Arkadiusz Jurek (Cracovia)

TRAMPKARZE

Indywidualnie

1. Patryk Fundament (Wista)
2. Bazyli Majewski (Cracovia)
3. Maciej Tracz (Wista)
4. Michał Ziarkowski (WOSSM)
5. Kacper Czajkowski (WOSSM)
6. Szymon Kromka (SMS)



Czołówka biegu juniorów młodszych. Od prawej: Arkadiusz Jurek, Kacper Tatar (obaj Cracovia), Aleks Leśniak (Wista).

2. Kacper Tatar (Cracovia)
3. Aleks Leśniak (Wista)
4. Dawid Lekki (SMS)
5. Patryk Pischinger (Wista)
6. Michał Drożdż (SMS)
7. Michał Meus (Cracovia)
8. Mikołaj Hajduk (Cracovia)
9. Daniel Wołak (Wista)
10. Daniel Zieliński (SMS)

Zespołowo
1. Cracovia (16 zawodników) 195 pkt
2. Garbarnia (26) 200 pkt
3. Wista (22) 244 pkt
Nie sklasyfikowano drużyn SMS i WOSSM.

7. Witold Znaj (SMS)
8. Tadeusz Wróblewski (WOSSM)
9. Martin Smela (SMS)
10. Jan Kościółek (Cracovia)

Zespołowo
1. Wista (18) 229 pkt
2. WOSSM (16) 232 pkt
3. SMS (14) 240 pkt
4. Cracovia (12) 287 pkt
Nie sklasyfikowano drużyny Górnika Wieliczka

Świątynią grochówkę przygotowała niezawodna firma cateringowa Filipek.

JERZY CIERPIATKA

MICHAŁ KRÓLIKOWSKI



Najlepszy w biegu trampkarzy Patryk Fundament w otoczeniu wiceprezesa Andrzeja Witkowskiego i trenera Antoniego Gawronka. Zdjęcia: Andrzej Godny (MZPN)

XVIII edycja turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” dobiegła do mety. Końcowy akord miał miejsce 2 maja na Stadionie Narodowym. W głównych rolach wystąpili zespoły AMO Rzeszów z woj. podkarpackiego (kategoria U-10) oraz SP 7 Koszalin z woj. zachodniopomorskiego (kategoria U-12), które ukończyły rywalizację ze złotymi medalami.

Wśród dziewcząt triumfowały UKS Beniaminek Krosno z woj. podkarpackiego (kategoria U-10) oraz UKS SMS Łódź z woj. mazowieckiego (kategoria U-12). Zwycięzcy, poza otrzymaniem Pucharu Tymbarku, w nagrodę obejrzą z trybun czerwcowy mecz reprezentacji Polski z Litwą i spotkają się z podopiecznymi Adama Nawałki tuż przed wylotem kadry na mistrzostwa świata w Rosji.

- Dzięki naszym sponsorom, dzięki Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej i wojewódzkim

XVIII Turniej z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku

Małopolskie zespoły poza podium

związkom piłkarskim organizujemy największy turniej dla dzieci w Europie. Wszystko dobrze funkcjonuje, dzieci mają z tego fantastyczną zabawę i jest to dla nich świetny start. Jeżeli mówimy o piłce zawodowej, z tej całej rzeszy dzieciaków kilku na pewno trafi do poważnej piłki – powiedział po zakończeniu rozgrywek prezes PZPN, Zbigniew Boniek.

Dziewczęta lepsze od chłopców

Tym razem reprezentanci województwa małopolskiego znaleźli się poza podium. Najlepiej spisały się dziewczęta Piasta Skawina, które w kategorii U-10 zajęły piąte miejsce. Trener Krzysztof Durlik pozytywnie ocenił występ zawodniczek. – Na finałach jestem trzeci raz i muszę przyznać, że z edycji na edycję turniej stale się rozwija i jest po prostu coraz lepszy. Zajęliśmy 5. miejsce, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni. Możliwość zagrań z drużynami z całej Polski to cenne doświadczenie i fajny punkt odniesienia, dzięki któremu możemy zobaczyć w jakim miejscu jesteśmy.

PIAST
eliminacje: 1-2 z UKS Tęcza Bydgoszcz (Kujawsko-pomorskie), 8-0 z SP 18 Olsztyn (Warmińsko-mazurskie), 8-1 z UKS Kunów (Świętokrzyskie); ćwierćfinał: 0-3 z KKS Katowice (Śląskie); o miejsca 5-8: 3-2 z MUKS Stilon Gorzów (Lubuskie); o 5. miejsce: 2-1 z UKS Tęcza Bydgoszcz (Kujawsko-Pomorskie).

Dziewiątą siłą w Polsce wśród dwunastolatek okazał się zespół UKS Trójka Staszówka-Jelna. Zespół trenera Wojciecha Mroza, szko-

leniowca który po raz piąty prowadzi zespół w warszawskich finałach turnieju, swoją lokatę przyjął z uczuciem niedosytu. – Liczyliśmy bowiem na awans do najlepszej ósemki. Na pocieszenie wygraliśmy tzw. finał B i tym samym jesteśmy dziewiątą siłą w Polsce w kategorii U-12 dziewcząt – ocenił trener Mróz.

UKS TRÓJKA
eliminacje: 0-6 ze Sprintem Katowice (Śląskie), 3-3 z Beniaminkiem Krosno (Podkarpackie), 5-4 z UKS Akademia Talentów Krotoszyn (Wielkopolskie); o miejsca 9-16: 5-1 z Orlikiem Klimontów (Świętokrzyskie), 2-2, karne 2-1 z UKS Olimpia Szczecin (Zachodniopomorskie); o 9. miejsce: 8-1 z SP Piątnica (Podlaskie).

W drugiej dziesiątce

Obydwa chłopięce zespoły reprezentujące Małopolskę w finałach XVIII Turniej „Z Podwórka na Stadion” wypadły poniżej oczekiwań. W kategorii U-10 MUKS Dunajec Nowy Sącz

zajął 11. lokatę. Trener Jakub Nowak komentował: – W ostatnim meczu mieliśmy mnóstwo emocji i zwrotów akcji. Gola na 2-2 strzelił w ostatniej minucie Oskar Jacak- doprowadzając do rzutów karnych. Cieszy mnie to, że zawodnicy walczyli do końca. Gramy w wielu turniejach, ale tak świetnie zorganizowanego nie ma nigdzie indziej. Zespoły, które przyjechały do Warszawy były bardzo mocne, rywalizacja stała na wysokim, wyrównanym poziomie.

MUKS DUNAJEC
eliminacje: 2-1 z Akademią 2012 Jaworzno (Śląskie), 0-0 z AMO Łomża (Podlaskie), 1-4 z AMO Olsztyn (Warmińsko-Mazurskie); o miejsca 9-16: 2-0 z UKS Hatrick Głucholazy (Opolskie), 3-5 z UKS Varsovia Warszawa (Mazowieckie), o 11. miejsce: 2-2, karne 2-1 z UKS Sparta Syczewice (Pomorskie).



Wśród 12-latków MUKS Halny Kamienica zajął w turnieju dopiero 15. miejsce. Mimo to trenerowi Januszowi Piotrowskiemu nietrudno było znaleźć pozytywy. – To już trzeci raz, kiedy jestem jako trener na Finale Ogólnopolskim w Warszawie. Bywało już lepiej, jeśli chodzi o wynik sportowy, ale i tak te kilka dni spędzone w Warszawie oceniamy bardzo pozytywnie. Chłopcy najbardziej cieszyli się z możliwości zrobienia sobie zdjęcia z trenerami Nawałką, Dorną i Majewskim – powiedział trener Piotrowski.

MUKS HALNY KAMIENICA
eliminacje: 2-1 z AMO Rzeszów (Podkarpackie), 0-1 z Jędrną Krasnystaw (Lubelskie) i 1-2 z SP 1 Ostróda (Warmińsko-mazurskie); o miejsca 9-16: 0-2 z SP 27 Kielce (Świętokrzyskie), 0-4 z MŁUKS Dwójka MOS Gubin (Lubuskie); o 15. miejsce: 2-1 z UKS Irzyk Warszawa (Mazowieckie).

W dolnych rejonach

Główne ośrodki dziecięcej piłki nożnej przemierzają się na mapie rodzimego futbolu. W czubie znalazły się dwukrotnie Podkarpacie, Zachodnio-Pomorskie, Łódzkie. W gronie silnym znalazły się: Wielkopolska, Kujawsko-Pomorskie, Śląsk. W doborowym towarzystwie brak natomiast zespołów z województwa ze stolicą w Krakowie.

Małopolskie ekipy wracają z finałów XVIII Turniej „Z Podwórka na Stadion” bez sukcesów. W klasyfikacji generalnej wypadliśmy błado. Słabe wyniki potwierdzają drugoplanową pozycję naszych drużyn wywalczoną podczas finałów klubowych mistrzostw Polski w hali w kategoriach U-11 i U-12. A jeszcze niedawno było znacząco lepiej. Należy zrobić wszystko, aby powstałe zalety nadrobić i szybko doszłusować do czołówki.

Organizatorem Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem głównym od 12 lat firma Tymbark. Od ubiegłego roku do grona sponsorów Turnieju dołączyła firma Electrolux, zostając Brązowym Sponsorem rozgrywek. Główne cele Turnieju to popularyzacja aktywności sportowej wśród uczniów szkół podstawowych, wyłanianie piłkarskich talentów oraz spełnianie dziecięcych marzeń.



Piękna, niemal letnia pogoda towarzyszyła wojewódzkim finałom XVIII Turnieju z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku. W poniedziałek i wtorek, 9 i 10 kwietnia br., na obiektach Com-Com

W Krakowie

Ponad 1400 piłkarek i piłkarzy na boisku

Zone w Krakowie przy ul. Ptaszycy zjawiało się 120 zespołów (ponad 1400 sportowców) reprezentujących wszystkie zakątki Małopolski. Futbolistki i futbolistów witao zacne grono: prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec,



Bogdan Zając, najbliższy współpracownik Adama Nawałki

asystent Adama Nawałki Bogdan Zając, pełnomocnik Prezydenta m. Krakowa ds. Sportu Janusz Koziół oraz członkowie kierownictwa Związku: wiceprezes Ryszard Kołtun, Jerzy Nagawiecki, Jerzy Cierpiatka, Józef Cichoń, trener koordynator Krzysztof Szopa, szef Wydziału Gier Andrzej Godny, przewodniczący Rady Trenerów Michał Królikowski, małopolscy koordynatorzy turnieju Stanisław Dańda i Stanisław Strug, trenerzy: Antoni Gawronek, Zdzisław Janik,

Robert Włodarz, Marek Motyka oraz liczne grono byłych piłkarzy. Po ceremonii powitania na placu gry pojawili się zawodnicy i zawodniczki. Imponująco prezentował się nowohucki obiekt spor-

Najlepsza bramkarka: Gabriela Dadej (Tarnovia Orlik); Najlepsza zawodniczka: Julia Matras (Trójeczka Staszkówka-Jelna); Strzelczyni: Andżelika Rajca (Naprzód Sobolów)

towy pełen młodych sportowców podążających za futbolówką. Emocje udzielały się graczom, trenerom i licznie zgromadzonym rodzicom. Wiele akcji zasłużyło na oklaski, sporo nazwisk trafiło do notesów trenerów. Po emocjonującej walce wyłoniono najlepsze drużyny w sześciu kategoriach wiekowych. Wszyscy uczestnicy zmagień otrzymali cenne nagrody. Mistrzowie U-10 i U-12 reprezentowali Małopolskę w Finale Ogólnopolskim w Warszawie.

Oto zwycięzcy:

Dziewczęta U-8
Finał: UKS Trójeczka Staszówka-Jelna - Tarnovia Orlik 2-3
O 3. miejsce: Naprzód Sobolów - ZPO Wiśniowa 11-1

Chłopcy U-8
Finał: SP 2 Zakopane - AMO Tarnów 3-2
O 3. miejsce: AP Limanowa - FWTv Tenczynek 1 6-1

Najlepszy bramkarz: Jakub Łukaszczyk (SP 2 Zakopane); Najlepszy zawodnik: Jakub Łabno (AMO Tarnów); Strzelec: Witold Mrozek (AP Limanowa)

Dziewczęta U-10
Finał: AP Unia Oświęcim - MTS Piast Skawina 0-0 (k. 1-2)
O 3. miejsce: AS Progres - UKS Brzeźnica 1-2
Najlepsza bramkarka: Oliwia Tyńska (AS Progres); Najlepsza zawodniczka: Emilia Sabuda (AP Unia Oświęcim); Strzelczyni: Martyna Górecka (MTS Piast Skawina)

Chłopcy U-10
Finał: UKS AP 21 Chrzanów - MUKS Dunajec Nowy Sącz 0-1
O 3. miejsce: SP 153 Kraków - Szkółka Zubello Iwkowa 5-3
Najlepszy bramkarz: Samuel Nowak (MUKS Dunajec Nowy Sącz); Najlepszy zawodnik: Jan Lepak (SP 153 Kraków); Strzelec: Leon Dudek (UKS AP 21)

Chłopcy U-12
Finał: MUKS Halny Kamienica - Elita Brzesko 2-1
O 3. miejsce: SP Dycha Chrzanów - SP Cieniawa 6-2
Najlepszy bramkarz: Arkadiusz Opyd (MUKS Halny Kamienica); Najlepszy zawodnik: Jakub Hajdo (Elita Brzesko); Strzelec: Paweł Kurek (SP Dycha Chrzanów)

Dziewczęta U-12
Finał: UKS Trójeczka Staszówka-Jelna - MUKS Halny Kamienica 5-0
O 3. miejsce: Naprzód Sobolów - Akademia Piłkarska Przeciszów 6-0
Najlepsza bramkarka: Kinga Hebda (Trójeczka Staszówka-Jelna); Najlepsza zawodniczka: Weronika Kaim (MUKS Halny Kamienica); Strzelczyni: Milena Czachor (Naprzód Sobolów)

Tekst i foto:
JERZY CIERPIATKA
ANDRZEJ GODNY
JERZY NAGAWIECKI
zpodworkanastadion.pl





Inauguracja Mobilnej AMO w Miechowie. Od prawej Marcin Dudziński, Krystian Pać, burmistrz Gminy i Miasta Miechów Dariusz Marczewski, wiceprezes MZPN Ryszard Kołtun, Dariusz Marzec i Piotr Król



Olkusz, prelekcja „Filary szkolenia dzieci i młodzieży w Polsce”



Olkusz, przygotowanie zajęć treningowych



Limanowa, młodzi adepci futbolu w trakcie ćwiczeń

Przy licznych udziale szkoleniowców, młodych zawodników i rodziców zainaugurowano w pierwszych dniach kwietnia zajęcia w Mobilnej Akademii Młodych Orłów. Szlak wiódł od Libiąża, przez Limanową, Suchą Beskidzką, Miechów, Olkusz i dalej w... Małopolskę, do stolic kolejnych powiatów.

Nowatorskim przedsięwzięciem objęte są dzieci w kategoriach wiekowych orlik (10-11 lat) oraz młodzik (12-13 lat). PZPN-owski projekt opiera się on na dwóch filarach: edukacyjnym i selekcyjnym. Każda wizyta szkoleniowa rozpoczyna się od części teoretycznej, a następnie przychodzi czas na trening pokazowy. Po jego omówieniu następuje gra selekcyjna dla dzieci w wieku 11-13 lat.

Małopolski ZPN zmodyfikował projekt dla pięciu powiatów

pracuje miejscowy szkoleniowiec Adam Gawlik. W zajęciach teoretycznych uczestniczyło 23 trenerów szkolących na co dzień dzieci i młodzież w klubach sportowych Ziemi Limanowskiej. Tematem wiodącym była prelekcja zatytułowana „Filary szkolenia dzieci i młodzieży w Polsce”. Następnie szkoleniowcy MAMO przeprowadzili trening pokazowy pt. „Wybrane elementy szkolenia dzieci”. Ponadto odbyła się gra selekcyjna, których celem było wyłowienie i monitoring talentów.

Mobilne AMO dotarło do Limanowej, Miechowa, Olkusza...

Pierwsze „perełki” odkryte

wymagających szczególnego wsparcia o poszerzoną formułę stacjonarną. Było to możliwe dzięki współpracy z władzami samorządowymi Libiąża, Suchej Beskidzkiej/Makowa Podhalańskiego, Limanowej, Miechowa i Olkusza. Nawiązana współpraca polegała na organizacji regularnych szkoleń doskonalących zawodników, obserwacji i selekcji talentów oraz systematycznym dokształcaniu trenerów pracujących z dziećmi i młodzieżą, edukacji trenerów klubowych i nauczycieli szkolnych.

5 kwietnia nastąpiła inauguracja zajęć w Mobilnej AMO w Limanowej. Trenerów, młodych piłkarzy i rodziców witał prezes tamtejszego Podokręgu, Stanisław Strug. Zajęcia prowadzili licencjonowani przez PZPN trenerzy MAMO: Dariusz Marzec i Krystian Pać, z którymi współ-

W treningu pokazowym oraz w grze selekcyjnej łącznie wzięło udział 50 zawodników reprezentujących na co dzień wyróżniające się w pracy z dziećmi i młodzieżą kluby sportowe: AP Limanovia, AP „Bonito”, AP „Mam Talent”, Tymbark, Dobrzanka, Uran Łukowica, Płomień Limanowa, Sokół Stopnice, Mordarka i Zenit Kasinka Mała.

W Miechowie, 12 kwietnia, zainaugurowana została działalność Mobilnej Akademii Młodych Orłów, projektu realizowanego przy współpracy Gminy Miechów. Pierwsze zajęcia poprzedziło przekazanie dokumentu w sprawie porozumienia o współpracy Dariuszowi Marczewskiemu, burmistrzowi Gminy i Miasta Miechów przez Ryszarda Kołtuna, wiceprezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Następnie odbyła się część teoretyczna,

edukacyjna, dla trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego, prowadzona przez Krystiana Pacia i Dariusza Marca. Po jej zakończeniu, na orliku przy SP nr 2, trenerzy PZPN przeprowadzili trening pokazowy, po którym odbyły się gry selekcyjne dla młodych piłkarzy w kategoriach U11 i U13. Miejscowymi koordynatorami projektu MAMO w Miechowie będą trenerzy Marcin Dudziński i Piotr Król.

W piątek, 13 kwietnia br., na boisku o sztucznej nawierzchni przy Szkole Podstawowej nr 9 z Oddziałami Gimnazjalnymi im. ppłk. pilota S. Skarżyńskiego w Olkuszu zjawili się około 50 kilkunastoletnich futbolistów oraz ich rodzice. Władze piłkarskie Małopolski reprezentowali członek Zarządu Prezydium Zarządu MZPN Jerzy Nagawiecki oraz prezes Podokręgu PN w Olkuszu Bolesław Ściepura. Piłkarzom towarzyszyli licznie trenerzy młodzieży klubów ziemi olkuskiej, reprezentujący wszystkie gminy powiatu, z Bukowna, Bolesławia, Olkusza, Klucza i Wolbromia. Treningi oraz gry selekcyjne poprowadzili trenerzy MAMO - Dariusz Marzec i Krystian Pać oraz współpracujący z nimi Rafał Pięta, na co dzień szkoleniowcem olkuskiego Słowika. Wcześniej szkoleniowcy uczestniczyli w zajęciach teoretycznych oraz w przygotowaniu zajęć boiskowych.

Już pierwsze zajęcia w kolejnych powiatach udowodniły znaczenie Mobilnej AMO dla prawidłowego rozwoju i selekcji piłki nożnej dzieci i młodzieży. Trenerzy Dariusz Marzec i Krystian Pać informowali kierownictwo MZPN o znakomicie przygotowanych obiektach do treningów i zajęć teoretycznych. Podkreślali duże zainteresowanie miejscowych trenerów zajęciami teoretycznymi. Trener Marzec z zadowoleniem mówił o futbolowych „perełkach”, które pojawiły się na zajęciach tu i tam. Dostrzegł, między innymi, wielce utalentowanego chłopca z powiatu gorlickiego oraz innych rokujących futbolistów, których nazwiska zostały zapisane w katalogu młodych mistrzów. Najlepsi z nich trafią na zajęcia do Letniej Akademii Młodych Mistrzów i najmłodszych reprezentacji kraju.

(JN)

Nie wszyscy muszą być sędziami, niektórzy wręcz nie powinni...

Małopolski Związek Piłki Nożnej zaprosił krakowskie kluby na spotkanie konsultacyjne. Tematem debaty uczyniono kryzys wywołany zachowaniem części środowiska arbitrow piłkarskich, którzy zażądali natychmiastowej podwyżki stawek dojazdowych na mecze, a swoje stanowisko wsparli akcją protestacyjną nakierowaną na storpedowanie rozgrywek futbolowych lig regionalnych w okresie świąt Wielkiej Nocy i w pierwszy weekend kwietniowy.

W czwartek, 5 kwietnia, w sali konferencyjnej Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, zjawili się przedstawiciele krakowskich klubów, i tych występujących na ogólnopolskim forum: Wisły i Garbarni, a także mniejszych, dzielnicowych: Armatury, Bronowianki, Dąbskiego, Hutnika, MKS SMS Kraków, Orła Piaski Wielkie, Podgórze, Progresu, Wieczystej, Zwierzynieckiego, oraz podmiejskich stowarzyszeń: Eklera Baranówka, Bibiczanki, AP PROFI Zielonki.

Reprezentantów klubów witał prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, wyjaśniając na wstępie istotę problemu wywołanego „skrajnymi oczekiwaniami finansowymi środowiska sędziowskiego”. Władze Związku stanęły przed ultimatum znaczącego odłamu środowiska krakowskich arbitrow. W zaistniałej sytuacji obradujący 23 marca br. Zarząd MZPN podjął uchwałę o podwyższeniu ryczałtów dojazdowych średnio o 15 proc. Nowy taryfikator nie usatysfakcjonował arbitrow, których wymagania okazały się znacząco większe. Postanowili więc zaszantażować władze MZPN i masowo złożyli podania o urlopy.

MZPN zdołał przeciwstawić się zorganizowanej akcji. Dzięki wsparciu arbitrow z sąsiednich Podokręgów wszystkie zaplanowane mecze zostały rozegrane. Jednak problem nie został bynajmniej rozwiązany.

- Nasze spotkanie ma charakter konsultacyjny - kontynuował Ryszard Niemiec. - Bowiem to kluby

są tak naprawdę adresatami żądań arbitrow. Przecież to z ich skromnych funduszy pokrywane są koszty przejazdów. Proszę Was zatem o stanowisko w omawianej kwestii - zakończył prezes MZPN.

W debacie wypowiedzieli się bodaj wszyscy uczestnicy spotkania. Jednoznaczna wymowa wystąpień reprezentantów klubów można spróbować do konkluzji: „Bez entuzjazmu przyjmujemy podwyżkę stawek dojazdowych sędziów, natomiast z całkowitą dezaprobatą traktujemy żądania dalszego wzrostu opłat. Nie mają one żadnych faktycznych uzasadnień podyktowanych choćby kosztem paliw. Nie godzimy się na szantaż, zachowanie sędziów traktować należy jako pucz! Gdzie rzeczowe argumenty, gdzie umiar i rozsądek, gdzie zniknęła pasja?” - pytali retorycznie.

W kolejnej fazie debaty reprezentanci klubów informowali, że ich obecna działalność nakierowana jest głównie na pracę z dziećmi i młodzieżą. Skrzaty, żaki, orliki, młodziki, trampkarze i juniorzy stanowią w znaczącej części klubowe kadry. Obsługa sędziowska rywalizacji z udziałem grup młodzieżowych kosztuje nierzadko kilka lub kilkanaście, albo nawet i więcej tysięcy zł, czyli pochłanianie gros skromnych funduszy. Padały konkretne sumy: 10, 20, 30 tys. zł rocznie. Owe wydatki nie mogą ograniczać działalności szkoleniowej. Postulowali zatem, aby przywrócić zasadę prowadzenia rozgrywek najmłodszych przez jednego arbitra. Podobne zasady można by wdrożyć w rozgrywkach „C” i „B” klasy.

Istotną część spotkania zdominowały przykłady nieuczciwości sędziów, nierzetelnego wypełniania dokumentów delegacyjnych, pobieranie opłat nienależnych. Niekiedy dochodziło, w wypadkach skrajnych, do żądania dwukrotnych „dojazdówek” przez sędziego prowadzącego kolejno dwa spotkania na tym samym obiekcie. Reprezentanci klubów podkreślali, że arbitrow winno cechować poczucie misji, satysfakcja z wykonywanych obowiązków, przyjemność z przynależności do futbolowego środowiska. Prowadzenie zawodów w okręgówce, na szczeblu klasy „A” i „B” lub zawodów młodzieżowych to nabywanie umiejętności, kwalifikacji, pokonywanie kolejnych stopni sędziowskiego wtajemni

JN



„Młode Talenty” w Trzyńcu

Było czego zazdrościć Ślązakom...

W dniach 4-5 maja 2018 r. na Stadionie Rudolfa Labaja w czeskim Trzyńcu odbył się kolejny międzynarodowy turniej „Młode Talenty”. Organizatorem był Morawsko-Śląski Związek Piłki Nożnej, a oprócz reprezentacji gospodarzy zagraли: Małopolski ZPN, Śląski ZPN i Śródkowo-Słowacki ZPN z Bańskiej Bystrzycy. Młodzi Małopolanie z rocznika 2005 przegrali dwa mecze i jeden zremisowali. Te wyniki stały w zupełnej opozycji do sukcesów reprezentacji Śląskiego ZPN. Podopieczni Henryka Sobali i Daniela Gali z kompletem zwycięstw bezapelacyjnie sięgnęli po prymat.

- Do małopolskiej kadry prowadzonej przez trenera Marka Góreckiego powołania otrzymali:
- AKADEMIA PIŁKARSKA 21 – Filip Jakubowski, Michał Głogowski
 - SANDECJA Nowy Sącz – Karol Łatka, Jakub Frączek
 - WISŁA Kraków – Krystian Stryszowski (br.), Mateusz Satuła
 - DOBRZANKA Dobra – Wojciech Gacal
 - TURBACZ Mszana Dolna – Wojciech Urbański
 - BRUK-BET TERMALICA Nieciecza – Norbert Łysik, Daniel Cieśla
 - PUKS KAROL Wadowice – Kacper Podlipni (br.)
 - OKOCIMSKI Brzesko – Igor Uryga, Kacper Rojkowicz
 - HALNY Kamienica – Kacper Czepielik
 - AP 2012 Nowy Sącz – Karol Poręba
 - TARNOVIA Tarnów – Kamil Krzemieński
 - AS PROGRES – Jakub Pestka
- W rezerwie znaleźli się:
- MKS Krakus N.Huta – Maksymilian Bień (br.)
 - MOSiR Bochnia – Maksymilian Rachwał
 - OKOCIMSKI Brzesko – Szymon Mida

W piątek 4 maja Małopolanie przegrali 0-1 ze Słowakami i zremisowali 2-2 z Czechami. Następnego dnia rozegrano mecz ze Ślązakami, którzy już po pierwszym dniu, Moravskoslezsky Krajski Fotbalovy Svaz (3-0) i Stredoslovensky Futbalovy Zvaz (3-1) mieli zagwarantowany triumf w całej imprezie. I to spotkanie nie potoczyło się po myśli reprezentacji MZPN. Najpierw trafił do siatki Miłosz Rogula, który po zmianie stron to samo uczynił raz jeszcze. Bramkostrzelny Rogula strzelił w turnieju aż pięć goli.

Okazałe trofeum wręczył prezes Śląskiego ZPN – Henryk Kula. Nic, tylko zazdrościć...

W dniach 15-16 czerwca miał być rozegrany w ramach „Młodych Talentów” kolejny turniej, w Wadowicach. Podjęto nawet stosowną uchwałę Prezydium MZPN, określającą preliminarz finansowy imprezy. Ostatecznie jednak, zgodnie z sugestiami uczestników, postanowiono rozegrać ten turniej w późniejszym terminie.

(cag)

3 maja rozegrano na obiektach Com-Com Zone w Krakowie XVIII Turniej Młodzików im. Juliana Mytnika. Uczestnikami były reprezentacje Krakowa, Nowego Sącza, Małopolski zachodniej i Tarnowa (zawodnicy urodzeni w 2006 r. i młodszy). Rywalizację wygrał krakowski narybek piłkarski.

Julian Mytnik (1911-1976) był międzynarodowym sędzią piłkarskim, który w polskiej ekstraklasie

Turniej im. Juliana Mytnika

Mało „gościnny” Kraków

się poprowadził 65 meczów. Był aktywnym działaczem KOZPN, także w randze wiceprezesa. Długo przewodniczył Wydziałowi Sędziowskiemu KOZPN. Dla uczczenia pamięci Juliana Mytnika Polski Związek Piłki Nożnej ufundował puchar jego imienia dla reprezentacji do lat 23 wywodzących się z piłkarzy klas okręgowych.

Od sezonu 2000/01 turnieje im. Juliana Mytnika organizowane są przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i rozgrywane pomiędzy reprezentacjami czterech okręgów



MZPN: Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa i Małopolski zachodniej. Turnieje te są dowodem pamięci o znakomitej postaci, która wniosła wielkie zasługi dla krakowskiej jak i polskiej piłki nożnej.

W poprzedniej edycji, rozegranej w Zbysłowskiej Górze, triumfował Tarnów, ale zazwyczaj najczęściej do powiedzenia miał Kraków. I tak było w świąteczny dzień na Suchych Stawach, gdzie bezbramkowy remis

z Nowym Sączem zapewnił podopiecznym Patryków: Jałocha i Kajderowicza zasłużony prymat.

Podczas zakończenia pożytecznej imprezy wiceprezes MZPN – Zbigniew Lach przypomniał sylwetkę Juliana Mytnika i podziękował za udział w turnieju. Wraz z trenerem-koordynatorem MZPN – Krzysztofem Szopą wręczył puchary wszystkim drużynom oraz ich najlepszym zawodnikom. Towarzy-

szło temu złożenie okolicznościowych gratulacji i wyrażenie nadziei, że z utalentowanej młodzieży wyrosną wartościowi piłkarze. Ten pogląd podzielało grono trenerskie. Oprócz poniżej wymienionych byli to m.in. Jerzy Płonka, Zdzisław Janik, Jerzy Stokłosa, Jacek Kokoszka i Bogusław Kłaput.

- WYNIKI**
- Małopolska zach.- Nowy Sącz 1-5
 - Kraków - Tarnów 4-0
 - Małopolska zach. - Kraków 0-1
 - Tarnów - Nowy Sącz 2-2
 - Tarnów - Małopolska zach. 0-3
 - Kraków - Nowy Sącz 0-0

1. Kraków	3	7	5-0
2. Nowy Sącz	3	5	7-3
3. Małopolska zach.	3	3	4-6
4. Tarnów	3	1	2-9

Najlepsi zawodnicy w poszczególnych zespołach

- Karol Szablowski (Kraków)
- Piotr Kowalik (Nowy Sącz)
- Filip Kot (Małopolska zachodnia)
- Kacper Marszałik (Tarnów)

JERZY CIERPIATKA

KRAKÓW

Jakub Stępak, Adam Pieniądz, Bartosz Szynalik, Jakub Tyliba, Karol Szablowski, Mateusz Kusiak (Wisła); Tomasz Stanaszek, Bartosz Zgłobik, Michał Prochwicz (Cracovia); Dawid Staško, Oliwier Obara, Maciej Pachel, Jakub Nowiński (AP 21); Norbert Postawa, Filip Kucharczyk (AS Progres); Oliwier Skoczeń (Garbarnia); Mateusz Kukla (Bieżanowianka); Jakub Krzyżanowski (Bronowianka).

Trenerzy: Patryk Jałocha, Patryk Kajderowicz.

NOWY SĄCZ

Jakub Urlik, Konrad Tokarz, Michał Piszczek, Piotr Kowalik, Maciej Pazdan, Kacper Laskosz, Igor Maślanka, Adrian Salamon, Kacper Liberda, Krzysztof Piskor, Mateusz Stróżak (MKS Sandecja); Jakub Kielar, Mikołaj Wrona (MKS Limanovia); Arkadiusz Świąt (Sokół Stary Sącz); Dawid Hanzel (Wiatr Ludźmierz); Hubert Tomczyk (Dunajec Nowy Sącz); Mateusz Radzik (Beskidzka AP); Arkadiusz Nowak (AP 2012 Nowy Sącz).

Trenerzy: Marek Górecki, Kamil Biel. Trener-koordynator Andrzej Kuźma.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA

Dawid Kraczka, Filip Śmiłek, Filip Kot, Konrad Machowski, Dawid Szewczyk, Piotr Zieliński, Oskar Głowacz, Marcin Karcz, Oskar Stepniak (Fablok Chrzanów); Michał Rudecki, Szymon Wojtaszek (Kalwarianka); Norbert Klimczyński, Jakub Szczepaniak (Beskid Andrychów); Damian Fryc, Szymon Janiga (Unia Oświęcim); Mateusz Stawowy (Karol Wadowice); Tomasz Dusik (Brzezina Osiek); Mateusz Tekieli (Górniki Libiąż).

Trenerzy: Antoni Gawronek, Marian Pamuła, Łukasz Matusik, Edmund Mieszczak.

TARNÓW

Hubert Jasiak, Piotr Rojek, Jakub Kukuś, Radosław Surman, Konrad Madej, Kacper Marszałik, Jakub Złotnicki (Tarnovia); Karol Piątek, Krzysztof Piątek, Jakub Nita (Termalica Bruk-Bet Nieciecza); Nikodem Mazurkiewicz, Kacper Konieczny (Unia Tarnów); Przemysław Kordos; Bartłomiej Szarek (Wisła Szczucin); Filip Bober, Krystian Górecki (TAP Tarnów); Krystian Król (CAN PACK Okocimski Brzesko); Igor Blecharski (AP Champions Brzesko).

Trenerzy: Marek Kowalik, Mirosław Sułek. Kierownik: Bartłomiej Janeczek.



Słowiki – osiedle mieszkaniowe północnej części Olkusza powszechnie zwane „niebieskimi dachami”. W tej części miasta działa sportowy klub OKS Słowik specjalizujący się w pracy z młodymi adeptami piłki nożnej. Prężne stowarzyszenie ma się dobrze, rozrasta, odnosi sukcesy organizacyjne i sportowe. Obecnie w Słowiku trenuje ponad 300 dzieciaków i młodzieńców. OKS przekroczył granice osiedla. Dziś jest największym klubem młodzieżowym powiatu olkuskiego.

Jednym z założycieli OKS Słowik i zarazem trenerem jest Rafał Pięta, olkuszanie, były piłkarz między innymi KS Olkusz. Z panem Rafałem rozmawiamy na osiedlowym boisku o sztucznej nawierzchni, na obiekcie wykorzystywanym przez Słowika.

Prezes i trener Rafał Pięta:

Słowik z niebieskich dachów

- Czym jest olkuski „Słowik”?

- Olkuski Klub Sportowy „Słowik” (OKS SŁOWIK) posiada formę stowarzyszenia piłki nożnej. Członkostwo w Polskim Związku Piłki Nożnej pozwala nam na rywalizację w ramach rozgrywek prowadzonych przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i jego olkuską agendę - Podokręg. OKS powstał przy Szkole Podstawowej nr 9, za zgodą dyrektora placówki. Adres do korespondencji OKS Słowik jest adresem szkoły.

- Słowik należy do młodych struktur na futbolowej mapie miasta.

- Klub powstał w roku 2010 i jest bezpośrednią kontynuacją Osiedlowego Ludowego Klubu Sportowego Pomorzanie. Wówczas to, decyzją walnego zgromadzenia członków, zmieniono nazwę, powołano nowy zarząd klubu, uzupełniono zapisy statutu oraz dokonano odpowiednich wpisów w dokumentach rejestrowych. Zostałem powołany na funkcję prezesa Słowika, w zarządzie klubu znalazł się także Jacek Haberka, wcześniej szef Pomorzanie.

- Jaki motywacje stały za powołaniem nowego klubu?

- Klub działa w osiedlu mieszkaniowym Sło-

wiki, zlokalizowanym we wschodniej części Olkusza, gdzie nie funkcjonowała podobna organizacja zrzeszająca tak dużą grupę dzieci.

- Słowik adresuje swoją sportową ofertę do młodych i najmłodszych futbolowych adeptów, a dokładnie?

- Klub zrzesza ponad 300 dzieciaków z miasta i okolicy, pod tym względem nie ma sobie równych w powiecie olkuskim. Prowadzimy zajęcia z dziećmi od 4/5 roku życia do wieku lat 17. 12 drużyn OKS-u bierze udział w rozgrywkach. Najstarszą grupą trenującą w klubie są obecnie zawodnicy rocznika 2001.

- Impulsem bezpośrednim narodzin Słowika było powstanie w sąsiedztwie SP 9 boiska piłkarskiego o sztucznej nawierzchni. To obiekt typu „Orlik”?

- Znacznie większe, o wymiarach 72 na 36 m. Boisko posiada licencje do rozgrywek w kategoriach skrzata, żaka i orlika.

- Pięknemu placowi gry w os. Słowiki dośkwiera brak zaplecza.

- Bliskość szkoły pozwala nam na korzystanie z szatni w placówce, ale rozumiemy doskonale,

że to rozwiązanie przejściowe. Podejmujemy więc starania o budowę obiektu szatniowego. Szukamy finansowania w budżecie obywatelskim Olkusza. W pierwszym podejściu otrzymaliśmy 100 tys. zł., ale owa suma okazała się zbyt mała, aby podjąć budowę. Konieczność podłączenia mediów (woda, kanalizacja) przekroczyła nasze możliwości finansowe. Ale nie rezygnujemy. Cały czas poszukujemy rozwiązania problemu i jestem przekonany, że w najbliższych miesiącach zaplecze powstanie.

- Sprawa wydaje się pilna, zważywszy na fakt, że obok obecnego placu do gry powstaje kolejny.

- To prawda. Słowik wzbogaci się o kolejne boisko o sztucznej nawierzchni o wymiarach 40 na 25 m. Obiekt powstaje w ramach projektu obywatelskiego zgłoszonego przez mieszkańców osiedla, SP 9 i OKS Słowik.

- Sztuczne place do gry mają swoje zalety, jednak piłka nożna kocha naturalne boiska, prawdziwą zieloną trawę.

- Bardzo potrzebujemy trawiastego placu do gry. Na początku naszej działalności wyrażaliśmy ochotę na przejście boiska w osiedlu

Pomorzany, jednak doszliśmy do wniosku, że to nie ma sensu. Bowiemy plany rozwoju Olkusza zakładają budowę obwodnicy północnej miasta, która przebiegnie właśnie przez to boisko.

- A tutaj w pobliżu, na osiedlu Słowiki?

- Nie ma odpowiedniej, niezabudowanej powierzchni do wykorzystania pod boisko piłkarskie. Dlatego starsze grupy wiekowe: trampkarze i juniorzy, rozgrywają mecze ligowe na jedynym olkuskim boisku trawiastym na Czarnej Górze. W stadionowym obiekcie zarządzanym przez MOSiR wynajmujemy swoją szatnię i pomieszczenie gospodarcze.

- Jesteście tam niejako na doczepkę?

- Toteż nasze ambicje sięgają dalej. Myślimy o stworzeniu bazy treningowej z prawdziwego zdarzenia. Ale to śpiewka przyszłości.

- A gdzie trenujecie zimą?

- Korzystamy z sal gimnastycznych wszystkich szkół podstawowych znajdujących się w gminie Olkusz oraz dwóch szkół średnich.

- Pozostawmy sportową infrastrukturę wykorzystywaną przez OKS Słowik i poro-mawiajmy o dorobku klubu. Na jakim poziomie grają najlepsi?

- Juniorzy młodszy (U-17) trenera Pawła Curyło rywalizują w I lidze okręgowej prowadzonej przez Podokręg PN w Krakowie. Kolejne zespoły trampkarzy starszych (U-15) - trener Daniel Żmudka i młodzików starszych (U-13) - trener Rafał Pięta, występują w ekstraklidze Podokręgu Kraków.

- A pozostałe zespoły? Kto szkoli dzieciaków?

- Zaczniemy od najmłodszych. Prowadzimy piłkarskie zabawy z dziećmi z trzech zaprzyjaźnionych ze Słowikiem przedszkoli: nr 13 w naszym osiedlu oraz przedszkoli nr 3 i 8. Do tej pory okoliczne kluby piłkarskie nie organizowały zajęć sportowych dla dzieci poniżej lat 6. Kolejne, starsze grupy grają na szczelbu Podokręgu Olkusz. Młodzików (U-12) prowadzi Józef Ślęzak, orlików (U-11) Maciej Mróz, a orlików (U-10) Piotr Wesołowski. Z kolei żakami (U-9) zajmuje się Bartosz Gacek a grupą (U-8) Przemysław Michalski. Za najmłodszy zespół skrzatów (U-7) odpowiada trener Grzegorz Jurczyk. Ponadto w pracy szkoleniowej wspomagają nas Marcin Mróz, Michał Tondos, Patryk Kiciński.

- Jakie uprawnienia posiadają wasi trenerzy?

- W Słowiku pracuje 14 szkoleniowców. To grupa byłych i obecnych piłkarzy. Dwóch z nich posiada licencje UEFA-A, sześciu UEFA-B, pozostali ukończyli kurs UEFA-C.

- Który z wychowanków Słowika przebił się do kadr młodzieżowych, do uznanych klubów?

- Mamy takie przykłady. Bartłomiej Wdowik, rocznik 2000, znalazł się w kadrze I-ligowego Ruchu Chorzów. Wcześniej zdobył wicemistrzostwo Polski w kategorii U-17 z Ruchem Cho-

rzów i zadebiutował w reprezentacji Polski. Ma za sobą także tygodniową przygodę związaną z wyjazdem na testy do angielskiego Brighton. W kadrach wojewódzkich swoje występy zaliczyli Jakub Pilch, Maciej Barczyk i Sebastian Buława. Ten ostatni swoją karierę kontynuuje w Wiśle Płock. Z kolei Kinga Seweryn - bramkarka występująca w kadrze MZPN oraz uczestniczka letniej i zimowej Akademii Młodych Orłów Dziewcząt z roczników 2004/05/06, to reprezentantka Polsku U-12.

- OKS Słowik obrał sobie za cel szkolenie piłkarskie dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 18 lat. A co z tymi, którzy wkraczą w wiek dorosły?

- Obecnie najstarszym zespołem w klubie są juniorzy młodszy, drużyna U-17. Postanowiliśmy jednak, że naszym głównym celem jest praca z dziećmi. Toteż zamierzamy przekazać juniorów do KS Olkusz, by stanowili zaplecze dla IV-ligowego zespołu. Liczymy na owocną współpracę. Chcemy iść nawet dalej i prowadzić zajęcia jedynie do wieku młodzika. W takiej sytuacji trampkarze mogliby trafić do KS-u i przenieść się na stadion na Czarnej Górze.

- Macie dobre relacje z niektórymi klubami blizszej i dalszej okolicy?

- Tak. Współpracujemy z Górnikiem Zabrze,



Zamiast dogrywki

„Lewy”, pępek świata?

Kilkakrotnie sam piałem peany na temat Roberta Lewandowskiego i sądzę, że było to wtedy najbardziej uzasadnione. Teraz jest jednak całkiem inaczej. „Lewy” tu, „Lewy” tam, dosłownie wszędzie. Nie ma wolnej przestrzeni, gdzie hasło „Lewandowski” nie pobrzmiwa. To, że znakomity napastnik jest pępkiem świata, a przecież wcale nie jest, włącza się nam do głów bez umiaru. Na chłama, aby powiedzieć wprost. Dzięki takim akcjom Polska nie urośnie w siłę, nawet gdyby Edward Gierek zmartwychwstał i otrzymał nową szansę.

Z tym, że gruba przesada cechuje obie strony. Tych, którzy chcą jeszcze więcej Lewandowskiego. Ale i tych, którzy mają tego serdecznie dość. Środka, zresztą jak zwykle, nie ma. Czerwony dywan, albo obuchem w łeb. Zapomina się o wspaniałych sezonach „Lewego”, bądź przekazuje rzekomą „starą piłkarską prawdę”, że Robert zawsze był zerem. Paranoja...

Ze zbiciem tego drugiego „argumentu” nie ma żadnego kłopotu. Lewandowski wdrapował się na top w ogromnej mierze dzięki sobie. Wierzył w siebie, czego nie można powiedzieć o jego wszystkich polskich pracodawcach. Potrafił być twardy na ciosy, cierpliwy w oczekiwaniu na prawdziwą szansę, konsekwentny w dążeniu do celu, ufny w to, że Dortmund prędzej czy później legnie u jego stóp.

Potrafił zasadniczo poprawić wizerunek u tych, którzy stawiali śmiertelny zarzut o braku należytego zaangażowania w meczach drużyny narodowej. Bo stało się tak, że w oczach wcześniejszych prześmiewców bezapelacyjnie stał się liderem biało-czerwonych i była ta opinia oparta na twardych dowodach.

A kiedy podejmował Lewandowski decyzję o przenosinach z Dortmundu do Monachium, wcale nie brakowało przestróg, aby nie robił fałszywego kroku. Ryzyko istotnie było szalone, efekty jego podjęcia były jednak olśniewające. Bayern pozyskał fantastycznego napastnika, o wydajności zbliżonej nawet do Gerda Müllera. Imponujące, w Lidze Mistrzów też było bogato. Z tym, że od wersji, iż objawił się drugi Messi, akurat Polak, wcale nie było daleko.

W karierach wielkich piłkarzy główny problem sprowadza się czasem do podjęcia właściwej decyzji. I skoncentrowania się na

Zagłębiem Sosnowiec. Zawarliśmy pakt z Wisłą Kraków, którego celem jest umożliwienie szkolenia najzdolniejszych w drużynach „Białej Gwiazdy”. Z tej szansy korzysta choćby Jakub Tyliba, gracz rocznika 2006. Trafił do kadry Małopolski, rozwija się właściwie ku naszemu zadowoleniu.

- Czy Słowik posiada status akademii piłkarskiej?

- Nie. Ale przy OKS-ie powstała Akademia Piłkarska, która prowadzi zajęcia z przedszkolakami i najmłodszymi dziećmi ze szkół podstawowych.

- PZPN zamierza przeprowadzić proces nadawania akademiom stopni certyfikacji stosownych do ich potencjału. Czy poddacie się takiej ocenie?

- Zdecydowanie tak. Klub wypełnił wstępny wniosek i przesłał drogą mailową do Małopolskiego ZPN. Czekamy.

- Kilka tygodni temu PZPN podjął uchwałę o zniesieniu wszelkich opłat związkowych od zawodników i drużyn młodzieżowych. Jakie znaczenie dla Słowika ma owa decyzja?

- Ogromne. Zaoszczędzimy wiele kasy. Pozostanie dodatkowych pieniędzy w klubie pozwoli na sfinansowanie udziału w treningach dzieci z najuboższych rodzin, na letnie i zimowe obozy szkoleniowe.

- Każda organizacja opiera swoją działalność o finanse. Ile wynosi budżet Słowika? Z jakich elementów jest tworzony?

- W sumie rocznie dysponujemy sumą około 120-130 tys. zł. Na nasze finanse składa się dotacja z MiG Olkusz, która w roku bieżącym wynosi 47 tys. zł. Kolejną składową są opłaty za uczestnictwo w zajęciach. Rodzice składają je w formie darowizny dla klubu w zależności od własnych zasobów. Górna granica wynosi 80 zł miesięcznie. Na tym nie koniec. Pieniądzy na sprzęt sportowy szukamy u sponsorów, u ludzi dobrej woli. Wspomagają nas między innymi: Firma handlowo-usługowa „Max-Trans” oraz sklep „baby-land”. Zaopatrujemy zawodników w getry, spodenki, koszulki, dresy. Buty do gry każdy kupuje sam.

- W pana wypowiedziach trudni nie dostrzec satysfakcji z pracy.

- To prawda. Opiaramy swą działalność na aktywności członków oraz społecznej pracy działaczy. Wspólnymi siłami tworzymy klub na miarę największych młodzieżowych marek w województwie, na taką Olkusz po prostu zasługuje. I to jest najważniejsze.

**Dziękuję za rozmowę
JERZY NAGAWIECKI**

meritum sprawy, czyli grze jako takiej. W chwilach gdy tego brakuje, dochodzi do zachwiania względnie odwrócenia proporcji, zaczyna być niebezpiecznie. Szansa na dojście jeszcze dalej, już gdzie indziej, wprawdzie kusi, lecz wiąże się z szalonym ryzykiem. Wprawdzie programowo przesądzone jest, że krociowe apanaże w nowym miejscu to formalność, ale przedłużenie Eldorado już wcale pewne nie jest.

Wiadomo, że chodzi o zamianę Monachium na Madryt. Tam z losem największych gwiazd bywało różnie. Raymond Kopa na przykład czuł się znakomicie, ale już wielki Didi wręcz parszywie podczas regularnego grzania ławy. A przecież obaj, w tym samym miejscu i czasie, olśniewali szwedzką publiczność podczas mundialu w 1958 roku... Inna kwestia, czy w klubowym rankingu Realu, tym zgodnie z „wishful thinking” notowania Lewandowskiego aby nie stoją znacznie niżej od akcji Harry’ego Kane’a z Tottenham Hotspur. I następny problem, jeśli już: jak podzielić terytorium na połowie rywala, skoro Ronaldo przecież ani myśli, aby z centrum ataku poddać się dyrektywie powrotu króla gdzieś na skrzydło...

Na razie, choć wkrótce może się to zmienić, wciąż jesteśmy w Monachium. Lewandowski długo, na co zresztą absolutnie zasłużył, cieszył się wielką estymą. W Bayernie, całych Niemczech, w niemieckich mediach. Nie da się ukryć, że od jakiegoś czasu wszędzie tam narasta poczucie irytacji. Niestety, to sam „Lewy” powoduje, a nawet wręcz prowokuje coraz bardziej nieprzychylnie reakcje.

Bayern bez Lewandowskiego przecież nie przewróci się. Będzie szukać, co zresztą potrafi doskonale, aż wreszcie znajdzie. Pędzej czy później. Tu i teraz jednak nie będzie tolerować nieznosnego wywierania presji, dąsów w szatni i jawnych przejawów niesubordynacji. Ostatni obrazek z Kolonii był znamieny i zarazem bardzo smutny. Potraktowanie trenera Jupp’a Heynckesa jak powietrze było zachowaniem fatalnym, wręcz karygodnym. I na to w Monachium nigdy nie znajdzie „Lewy” tolerancji. Zresztą jak każdy as, któremu bawarski potentat słono płaci.

Z mej osobistej perspektywy ewentualne przenosiny Lewandowskiego do Realu budzą grozę. Ten się kończy, ale wkrótce idzie nowy sezon La Liga. W meczach z udziałem Lewandowskiego, zgodnie z polską „racją stanu”, będziemy słyszeć tylko o nim. Jakby nie było innych pasjonujących tematów. Jakby tej najsilniejszej lidze świata brakowało światowych megagwiazd...

JERZY CIERPIATKA





- **Kuczyński (właściwie Kuciński) - Stankiewicz - Stępiowski... Ale nie o Ciebie chodzi w tym bramkostrzelnym tercecie nowosądeckiego Dunajca.**

- Oczywiście że nie, tylko o mego brata stryjecznego, Aleksandra Stępiowskiego. Cała ta trójka zaczęła swą przygodę z piłką od gry w barwach klubu Świt, który był protoplastą obecnego Dunajca. Świt powstał w 1945 roku. Później nosił takie nazwy jak Spójnia i Sparta, a po 1956 roku stał się Dunajcem i tak jest do dziś.

- **Twój kuzyn stanowił ważne ogniwo tego tercetu.**
- Tak. Stankiewicz grał w drugiej linii, a Stępiowski i Kuczyński w ataku. Kuczyński bardziej na prawym skrzydle, choć Olek też był skrzydłowym.

- **Z drugiej strony drzewa genealogicznego był Wiesław Spiegel.**

- Z tą różnicą, że Wiesiek był moim bratem ciotecznym. O jego klasie świadczy dobitnie, że w plebiscycie zorganizowanym na stulecie Sandecji (gdzie zresztą później grała wcześniej wymieniona trójka) zajęł bodaj trzecie miejsce. Był doskonałym bramkarzem, o którego pozyskanie czyniła starania Wisła. Ale do tego transferu nie doszło, Wiesiek pozostał w Sandecji i tak było przez całą karierę. Z początkiem lat 60. ubiegłego wieku znalazł się w reprezentacji Polski juniorów i rywalizował z bramkarzem Cracovii, Markiem Taborem. Ostatecznie to Tabor pojechał w 1961 roku na turniej UEFA do Portugalii, gdzie Polacy jak wiadomo zdobyli srebrne medale. Czyli zostali wicemistrzami Europy. Nawiasem mówiąc, Wiesiek był w Sandecji następcą dobrze nam znanego Michała Królakowskiego. Ciekawe, że Wiesiek zaczął wchodzić do bramki Sandecji w wieku zaledwie 16 lat.

- **Do jakiego stadionu było Ci najbliższe z domu?**
- W zasadzie były wtedy w Nowym Sączu dwa obiekty piłkarskie: Dunajca i Sandecji, boiska Startu jeszcze nie było. Praktycznie to taka sama odległość, jakieś 2-3 kilometry.

- **Czy to przełożyło się na szczególne sympatie wobec konkretnego klubu?**

- Tak, ponieważ z mojej dzielnicy, w której się wychowałem, Zabelcza (tak zwanego „Piekla”), zazwyczaj wywodzili się piłkarze Startu. Natomiast w Dunajcu grali wówczas zawodnicy bliżej Rynku, jak się mówi. Ja zacząłem w trampkarzach Sandecji, ale po kilku latach przenieśliśmy się do Startu i tam już grałem aż do seniorów włącznie.

- **Czułeś powołanie do zawodu prawnika, gdy szedłeś na studia do Krakowa, na UJ?**

- Trudno to nazwać powołaniem. Najpierw chciałem się dostać na Uniwersytet we Wro-

clawiu, bo tam podążyło kilku kolegów, ale z braku miejsc nie dostałem się. Rok później powiodło się na Uniwersytecie Jagiellońskim.

- **Rektorem był Kazimierz Lepszy?**
- To było w 1964 roku, UJ akurat świętował swe 600-lecie. Więc tak, rektorem był Kazimierz Lepszy.

- **Co sprawiło, że z pracy w PZU trafiłeś w połowie lat 70. do Wojewódzkiej Federacji Sportu?**

- Dokładnie w roku 1976. A co sprawiło? Wcześniej przez kilka lat działałem społecznie w Wydziale Szkolenia Podokręgu Piłki Nożnej w Nowym Sączu. Ponieważ do tego „czułem bluesa”, dostałem propozycję od ówczesnego wicewojewody nowosądeckiego, Edwarda Ligęzy, żeby przejść do Wojewódzkiej Federacji Sportu, która właśnie wtedy tworzyła się. Prezesem WFS był

późniejszy sekretarz okręgu Marian Mróz i prezes Kolejarza Stróże, ale pracujący na PKP w Nowym Sączu - Włodzimierz Basiaga. Warto pamiętać, że okręgowe związki podlegały WFS, również finansowo. Będąc na etacie w federacji pracowałem w okręgu oczywiście społecznie. Po WFS powstał twór o nazwie Rada Okręgowa Związków i Stowarzyszeń Kultury Fizycznej. Mówię twór, bo nie przyjął się. Byłem w nim przez kilka lat przewodniczącym i wiceprzewodniczącym.

- **W 1988 roku zostałeś po Aleksandrze Gierterze prezesem OZPN Nowy Sącz i trwało to aż 13 lat. Jak oceniasz tamten okres?**

- Bardzo pozytywnie. Może nie chodzi o wyniki, bo takich doczekaliśmy się rok temu w chwili awansu Sandecji do ekstraklasy. Za mojej prezury zdecydowanie wzmocniła się rola klubów bardzo dobrze pracujących z młodzieżą, ten sukces bardzo sobie cenię. Zaraz na początku

Zbigniew Stępiowski

Pionier zapatrzony w młódzież

Bogumił Frej, a ja szybko zostałem wiceprezesem do spraw organizacyjnych. I trwało to przez 13 lat, do roku 1990, kiedy Polska Federacja Sportu uległa likwidacji, a wraz z nią federacje wojewódzkie. Jednak już w 1976 roku pracując w Federacji otrzymałem zadanie zorganizowania okręgowego związku w Nowym Sączu. Było zalecenie PZPN, aby we wszystkich województwach, których wtedy było aż 49, tworzyć związki okręgowe. I to zadanie wykonałem, dokładnie 12 sierpnia 1976 roku ten związek okręgowy w Nowym Sączu powstał. Dużo wtedy jeździłem do Krakowa i Tarnowa, było mnóstwo spraw formalnych związanych z rejestracją. Pierwszym prezesem, zresztą społecznym, bo przez wiele lat ta funkcja była społeczna (tak samo zresztą w Krakowie) był Edward Ligęza, o którym przed chwilą mówiłem. Później prezesami byli m.in. ówczesny prezydent miasta Wiesław Oleksy, zasłużony działacz Edward Gwizdź, który mi bardzo pomagał przy tworzeniu związku. Innymi bardzo zasłużonymi działaczami z tamtego pionierskiego okresu byli

swojej kadencji postawiłem sobie za cel, aby piłkarstwo młodzieżowe rosnęło w siłę. I to się bardzo udało. Zorganizowaliśmy wiele turniejów halowych, które później rozrosły się bardzo. Mniej więcej od 1989 rokrocznie organizowaliśmy bardzo dużo turniejów w całym województwie, z udziałem naszych podokręgów w Gorlicach, Limanowej i Nowym Targu. Do tego dochodził nacisk na pracę z młodzieżą w klubach. Z tego powstawały mocne reprezentacje wojewódzkie, z dużym powodzeniem startujące w Turnieju Mytnika, wtedy jeszcze w hali. Z Sandecji i Dunajca wyszło później wielu zawodników, którzy grali nawet w reprezentacji Polski. Olek Kłak i Piotrek Świerczewski zostali wicemistrzami olimpijskimi w Barcelonie. Do tego dochodziło wielu reprezentantów w kategoriach młodzieżowych.

- **Bardzo przeżyłeś porażkę wyborczą o przedłużenie funkcji prezesa?**

- Na pewno przeżyłem to w jakiś sposób, ale nie zrezygnowałem ze społecznej pracy w okręgu. W dalszym ciągu pomagałem zwłaszcza



w pracy z młodzieżą i w roku 2000 zostałem wybrany do zarządu i prezydium zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Członkiem Prezydium byłem przez 16 lat, gdy wskutek choroby musiałem zrezygnować. Ale i tak bardzo długo mogłem dotrzymywać kroku Ryszardowi Niemcowi. W latach 2004-2012 byłem desygnowany przez MZPN do pracy w PZPN, w Wydziale Piłkarstwa Młodzieżowego. Równocześnie w tym okresie, a nawet trochę dłużej, byłem przewodniczącym Komisji Młodzieżowej MZPN.

- **Wszyscy wiedzą jak bardzo fascynuje Cię piłka młodzieżowa... A na jakie najważniejsze wydarzenia wskazałbyś w odniesieniu do nowosądeckiego futbolu? Przykładowo: otwarcie stadionu miejskiego w 1970 roku. Czy w dobrym kierunku idzie mój tok rozumowania?**

- Oczywiście, bo przy okazji otwarcia stadionu przy ul. Kilińskiego został zorganizowany mecz Polska - Węgry juniorów, który oglądało 6-8 tysięcy widzów. Gola strzelił Kazimierz Kmiecik, ale to samo zrobił już nieżyjący wychowanek Sandecji, Jerzy Zawisła. Następnym bardzo ważnym punktem był pierwszy awans Sandecji do II ligi w 1986 roku. Dokonało się to w zwycięskim meczu z Polną Przemyśl 4-1, a jedyną bramkę dla gości zdobył akurat ktoś później bardzo znany, czyli Jerzy Podbrożny. Natomiast drugi awans, w 1991 roku, dokonał się w wyniku reorganizacji rozgrywek. Obydwa te awanse były dziełem Stanisława Zapalskiego, niestety skończyło się po jednym sezonie. I musiała minąć epoka, aby to się odmieniło.

- **A kto należał do Twoich ulubionych zawodników nowosądeckich?**

- Jeszcze z przełomu lat 50. i 60. na pewno Jerzy Pawlik, już nieżyjący wychowanek Startu,

król strzelców III ligi. Ale grał w Sandecji krótko, tylko rok, bo przeszedł do Limanovii, a następnie Legii Krosno i doskonale sobie radzącej po awansie w II lidze Victorii Jaworzno. Jurek był moim kolegą, razem byliśmy juniorami Startu. Do grona ulubieńców z pewnością trzeba zaliczyć Marka Świerczewskiego, a przed nim Wacka Grądziela, który niestety też już zdążył odejść. Dobrze radził sobie w drugoligowym Wawelu, ale przede wszystkim był długoletnim filarem Sandecji, również jako kapitan drużyny. To akurat Wacek strzelił w 1970 roku pierwszego gola na nowym stadionie, gdy w meczu o trzecioligowe punkty Sandecja wygrała z Fablokiem Chrzanów.

- **Tkwisz po uszy w futbolu, ale inne dyscypliny też nie są Ci obce. Pamiętam jak kiedyś wymieniałeś jednym tchem nazwiska nowosądeckich olimpijczyków z Cortiny d'Ampezzo w 1956 roku.**

- Wciąż mam te nazwiska tych czterech bobsleistów w głowie. Zresztą Józek Szymański był moim kolegą. Ponadto byli to Jerzy Olesiak, Stefan Ciapała i Aleksander Habela. Można długo wymieniać, na przykład Ryszard Gurbowicz był trenerem polskich saneczekarzy podczas olimpiady w Grenoble w 1968 roku. Długo pracując w WFS „czułem miętę” do dyscyplin zimowych, bo właśnie federacja organizowała w tamtych czasach wiele olimpiad dla młodzieży. Mając dobrych biegaczy na przykład w Rytrze naszą ambicją było zorganizowanie tras biegowych. I powstały, lecz później niestety uległy dewastacji.

- **Tradycje piłkarskie kontynuował Twój syn, Błażej.**

- Był bramkarzem w trampkarzach Sandecji, tę szkodkę prowadził akurat Wiesiek Spiegel. Błażej zaraził się bakcylem piłkarskim, widocznie po

ojcu. Doznał jednak poważnej kontuzji kolana i do gry już nie wrócił. Natomiast został sędzią i przez kilka lat występował w tej roli podczas meczów niższych klas rozgrywkowych. Zrezygnował z tego po zastrzeżeniach do komisji sędziowskiej.

- **„Od zawsze” kibicujesz biało-czerwonym, również osobiście, na wielkich imprezach typu mistrzostwa Europy czy mistrzostwa świata. Czego z tej perspektywy oczekujesz po mundialu w Rosji?**

- Byłem na mistrzostwach świata w Niemczech w 2006 roku, osiem lat wcześniej wraz z grupą działaczy nowosądeckich zostałem zaproszony do Lyonu, gdzie też toczyła się mundialowa rywalizacja. Do tego trzeba dodać mistrzostwa Europy w Austrii (2008) czy wiele innych meczów polskiej reprezentacji, na przykład ten wygrany w Kijowie z Ukrainą (3-1). Można długo wymieniać, Wembley, Parc des Princes... Zatem od dawna trzymam kciuki za biało-czerwonych. Ale nie spodziewam się sukcesu w Rosji, ze względu na zbyt wysoką średnią wieku sporej grupy piłkarzy. Ponadto szczyty karier mają za sobą. Nie jestem zbyt optymistą, wyjście z grupy już byłoby wielkim sukcesem.

- **Jesteś znakomitym działaczem sportowym, w pełni oddanym tej dziedzinie życia, docenionym i uhonorowanym przez PZPN oraz MZPN. W imieniu swoim i kolegów życzę Ci przede wszystkim zdrowia.**

- No właśnie. Z tym mam bardzo duże problemy, ale ostatnio dobrze się czuję i nie powinno być źle.

- **Tak trzymaj, dzięki.**

Rozmowa!
JERZY CIERPIATKA

Małopolska młodzież w kadrach narodowych

Futboliści i futbolistki z małopolskich klubów nielicznie występują w krajowych reprezentacjach młodzieżowych. Na zaplanowane w najbliższych dniach zgrupowania i mecze wyjeżdża ledwie czterech kadrowiczów.

Trener reprezentacji Polski U-19 (rocznik 2000) Dariusz Dźwigała powołał na konsultację szkoleniową, która odbędzie się w dniach 15 i 16 maja w Sulejówku 22 zawodników. W tej grupie znalazł się tylko jeden zawodnik z Małopolski, reprezentujący barwy Cracovii Robert Ożóg.

Z kolei trener reprezentacji Polski U-15 Marcin Dorna podał listę powołanych zawodników na towarzyski dwumecz z Estonią. Spotkania zostały zaplanowane na 15 i 17 maja. W gronie wybrańców znalazło się dwóch Wiślaków: Aleksander Buksa i Daniel Hoyo Kowalski.

Natomiast w reprezentacji kobiet U-17 na majowe mecze w ramach turnieju mistrzostw Europy na Litwie (przeciwnicy Anglii, Włochom i Hiszpanii), trenerka Nina Patalom zabrała 20 zawodniczek, w tym przedstawicielkę Małopolski Paulinę Tomasiak z UKS Staszówka Jelna). (JN)

Od sezonu 2018/2019 zmiana grup makroregionalnych Małopolska z Podkarpaciem, Śląskiem i Opolszczyzną

Od wielu lat młodzieżowe reprezentacje Małopolski rozgrywały mecze w makroregionie z udziałem kadr Lubelskiego ZPN, Podkarpackiego ZPN i Świętokrzyskiego ZPN. Obecnie obowiązuje nowy podział...

Makroregion I: Kujawsko-Pomorski ZPN, Pomorski ZPN, Warmiński-Mazurski ZPN, Podlaski ZPN,

Makroregion II: Łódzki ZPN, Mazowiecki ZPN, Świętokrzyski ZPN, Lubelski ZPN,

Makroregion III: Podkarpacki ZPN, Małopolski ZPN, Śląski ZPN, Opolski ZPN,

Makroregion IV: Dolnośląski ZPN, Wielkopolski ZPN, Lubuski ZPN, Zachodniopomorski ZPN.

Zmiany obowiązują od sezonu 2018/2019 i dotyczą rozgrywek reprezentacji młodzieżowych męskich U-15 (im. Kazimierza Deyny), U-14 (im. Kazimierza Górskiego), reprezentacji młodzieżowych żeńskich WU-16 (im. Ireny Półtorak), WU-14 (im. Kazimierza Górskiego) oraz reprezentacji amatorów w ramach rozgrywek UEFA Regions' Cup. W tych ostatnich rozgrywkach też są zmiany, ale o tym napiszemy innym razem...

W rozgrywkach klubowych drużyny nadal będą rywalizować w dotychczasowych makroregionach/grupach.



Kompleksowy program ubezpieczenia



Polski Związek Piłki Nożnej i Powszechny Zakład Ubezpieczeń wprowadziły kompleksowy program ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków oraz kosztów leczenia piłkarzy.

Program ma przede wszystkim spełnić oczekiwania zawodników, grających w piłkę nożną niezależnie od wieku i poziomu zaawansowania.

Program ubezpieczeniowy obejmuje ochroną ubezpieczeniową od następstw nieszczęśliwych wypadków ponad siedem tysięcy klubów i około 450 tysięcy zawodników. Ochrona przeznaczona jest nie tylko dla zawodników reprezentacji Polski, I oraz II ligi oraz ekstraklasy. Również przeznaczony jest dla piłkarek i piłkarzy wszystkich kategorii wiekowych, w tym dzieci i młodzieży.

Porozumienie dla piłkarzy to najbardziej innowacyjny program działający na rynku. Wprowadza nowy model obsługi szkód. Oprócz standardowej likwidacji, ubezpieczyciel zapewnia zawodnikom bezgotówkową obsługę kosztów leczenia i rehabilitacji. Poszkodowany piłkarz za pośrednictwem infolinii może umówić

wizytę u specjalisty (ponad 51 specjalizacji, m. in. ortopeda, chirurg, neurolog, okulista, psycholog), uzgodnić zabieg rehabilitacyjny lub poprosić o transport do placówki medycznej. Wszystko to dzięki zaangażowaniu spółek Grupy PZU: PZU Pomoc i PZU Zdrowie.

Zakres ochrony ubezpieczeniowej programu jest związany z uprawianiem sportu, czyli gdy zawodnik jest pod opieką klubu podczas treningów, meczów, zgrupowań, sparingów. Obejmuje głównie następstwa nieszczęśliwego wypadku, np. złamanie, skręcenia czy zwichnięcia. W katalogu świadczeń dla ubezpieczonego znajdują się odszkodowanie z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwrot kosztów nabycia przedmiotów ortopedycznych, przeszkolenia zawodowego, organizacji i procesu leczenia, w tym rehabilitacji. Dodatkowo PZU SA gwarantuje ubezpieczonym całodobowy asisstance.

PZU uruchomiło specjalną, całodobową infolinię. Pod numer 801 402 402 czynną 7 dni w tygodniu można zgłosić szkodę lub uzyskać informację o ochronie ubezpieczeniowej. Szkodę można również zgłosić osobiście w

oddziale PZU na terenie całej Polski oraz przez internet, na stronie www.pzu.pl

Korzyści z programu dla ubezpieczonego zawodnika to przede wszystkim:

- poczucie bezpieczeństwa – szeroki zakres opieki medycznej i szybki dostęp do świadczeń;
- zdrowie w najlepszych rękach – wykwalifikowana kadra medyczna i nowoczesne, doskonale wyposażone przychodnie;
- oszczędność pieniędzy – grupowe ubezpieczenie to znacznie niższa składka.

Aby skorzystać z oferty klub winien skontaktować się z jej dystrybutorem, którym jest Kahlenberg Services Sp. z o.o.: www.kahlenbergservices.com

Telefon: 800 007 008
(poniedziałek – piątek 9:00 – 17:00)
e-mail: sport@kahlenbergservices.com

Tabela świadczeń dla zawodników i zawodniczek piłki nożnej							
Składka ubezpieczeniowa w złotych za 1 zawodnika za roczny okres ubezpieczenia	18	45	75	213	620	830	1.030
Grupy zawodników							
seniorzy, młodziki, trampkarze, juniorzy, żaki, skrzaty, trenerzy, kierownicy drużyn, zawodnicy testowi, piłkarki i piłkarze szkółek piłkarskich	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽
seniorzy – pierwsza drużyna Ekstraklasy, I ligi i II ligi					⚽	⚽	⚽
Świadczenia							
Suma ubezpieczenia w złotych							
Trwały uszczerbek na zdrowiu, śmierć ubezpieczonego	5.000	10.000	20.000	60.000	60.000	80.000	100.000
Koszty leczenia	3.000	4.000	6.000	30.000	30.000	40.000	50.000
Koszty rehabilitacji	1.000	2.000	4.000	20.000	20.000	25.000	30.000
Koszty nabycia przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych	1.250	1.250	1.250	1.250	5.000	5.000	5.000
Koszty przeszkolenia zawodowego osób niepełnosprawnych	1.250	1.250	1.250	1.250	5.000	5.000	5.000
Świadczenie za leczenie uciążliwe	50	100	200	600	600	800	1.000
Usługi powypadkowe typu assistance na terytorium RP	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽
Zakres ubezpieczenia							
Następstwa nieszczęśliwego wypadku	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽
Następstwa ataku epilepsji albo omdlenia z przyczyny innej niż choroba przewlekła, jeżeli w wyniku tego ataku albo tego omdlenia doszło do obrażeń ciała	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽
Następstwa zawału serca lub krwotoku śródczaszkowego	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽	⚽
Kontynuacja leczenia i rehabilitacji po powrocie do kraju z tytułu wypadków ubezpieczeniowych, które zaszyły poza granicami RP				⚽	⚽	⚽	⚽
Następstwa choroby układu mięśniowo - szkieletowego*					⚽	⚽	⚽

* choroba układu mięśniowo-szkieletowego – wada wrodzona lub choroba mięśni, szkieletu, stawów, ścięgien, więzadeł będąca a) przewlekłym stanem zapalnym aparatu ruchu, b) entezopatią (zmianą chorobową przyczepów ścięgienistych mięśni kości), c) chondromalacją chrząstki stawowej, d) kręgoszmykiem (gdy zostanie zdiagnozowany po raz pierwszy), e) stanem przeciążeniowym, f) przepukliną pachwinową oraz pępkową, g) złamaniem przewlekłym (marszowym), która uniemożliwia uprawianie sportu; obejmuje również nasilenie się tej wady lub choroby, które uniemożliwia uprawianie sportu, jeżeli ubezpieczony pomimo istnienia tej wady lub choroby mógł uprawiać sport zgodnie z zaświadczeniem lekarskim uprawniającym go do uprawiania sportu pomimo istnienia tej wady lub choroby, wystawionym zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa; (par. 4 pkt. 7) OWU]



U źródeł futbolu

Czy na boisku jest arbiter?

Wideoveryfikacja – system pomocniczy, stosowany w meczach piłki nożnej, mający na celu zapobieganie błędom popełnianym przez arbitrów boiskowych. VAR – wrzący kartofel wrzucony do futbolowego widowiska, modyfikacja sędziowskiej sprawiedliwości, budząca tyleż zachwytów, co wątpliwości.

W klasycznym futbolu role były precyzyjnie rozdzielone. Piłkarze uginali się po boisku za futbolówką, arbiter pilnował reguł gry, zasiadająca na trybunach publika dopingowała zespoły, recenzowała poczynania graczy i pracę sędziego. Wszystko działało się tu i teraz, w czasie rzeczywistym. Tempo obserwowanych akcji przez zawodników, arbitrów i widzów było takie same. Mecz w czołowych ligach Europy oglądali dziesiątki tysięcy kibiców zgromadzonych na trybunach stadionów. To dla przybyłych na stadion ludzi piłkarze popisywali się sportowym kunsztem, drużyny wygrywały, zdobywały trofea. A że zdarzały się niekiedy kontrowersje, pomyłki, błędne decyzje to prawdziwi kibice o kilkudziesięcioletnim stażu na trybunach kwitowali je przypominając regułę o sumie błędów, których bilans musi wyjść na zero. Wiadomo bowiem, że gdzie drwa rąbią to... ktoś komuś nastąpi na stopę, odepchnie rywala a innego piłka trafi w rękę.

To naturalne elementy meczu. I wgłębianie się w ich analizę większego sensu nie ma. Praktykowana w ten sposób piłka nożna osiągnęła sportowe apogeum. Stała się dyscypliną globalną, ogólnosiwiatową o potężnej sile organizacyjnej i finansowej. I żyła własnym, niezakłóconym rytmem.

Ale czas trudno w miejscu zatrzymać. Piłkarska widowia rozrosła się do ogromnych rozmiarów. Wspomniana na wstępie triada: gracze, sędziowie, widownia została uzupełniona o nową kategorię widza, wielomilionową rzeszę kibiców telewizyjnych, internetowych i smartfonowych, wyposażonych w narzędzia obserwacyjne o technologicznej precyzji przekraczającej percepcyjne możliwości oka ludzkiego. Ci telewizyjni kibice, z których część nigdy nie obserwowała meczu z trybun, patrzą na futbolowe zawody inaczej. Otrzymują nierzadko więcej informacji od ludzi na stadionach: szczegółowy obraz, wielokrotne powtórki akcji w zwolnionym tempie i pod różnymi kątami. Niejako w pakiecie dostają

sugestywny głos podpowiadaczy, czyli tzw. komentatorów lansujących swoje, nierzadko kibicowskie tezy, o wypaczonym wyniku, o złym traktowaniu naszego.

Stąd coraz częściej ocena piłkarskiego widowiska sprowadza się do rzeczywistych i wydumanych błędów panów z gwizdkiem. Znacznie rzadziej mecze piłkarskie recenzuje się pod kątem wirtuozerii graczy, strategii trenerskiej, taktyki drużyn.

Sprawiedliwie, precyzyjnie, doskonale – takiej pracy wymagamy od piłkarskich arbitrów. I żeby ich pracę uczynić bardziej skuteczną otrzymali VAR. Tego domagali się telewizje. Ich racje przeważały. Ale cóż począć, skoro w obecnej dobie to telewizyjni widzowie meczów stali się głównie napędzającymi kasę do futbolu, a istotny strumień zasilania piłki płynie właśnie od stacji telewizyjnych.

Progresiści twierdzą, że od VAR nie ma odwrotu. Futbol znalazł się na drodze jednokierunkowej i nie da się na niej zawrócić. Sceptycy, w tym władze UEFA, są zdania, że za wcześniej na system wideotechnologii. Wciąż wymaga potwierdzenia, doprecyzowania, doskonalenia. Toteż na razie nie przewidują VAR-u Lidze Mistrzów. Podobne zdanie prezentują Anglicy. Rozwiązanie jest krytykowane, ponieważ doprowadza do licznych przerw w grze. Kibicom na stadionach nie podobają się przestoje, długie weryfikacje, rozmywanie odpowiedzialności. Obawiają się sytuacji, w których nie będzie wiadomo jaka jest ostateczna decyzja i kto ją podjął?

Odpowiedzialność – oto słowo klucz systemu VAR. A z ową odpowiedzialnością mamy problem. Oto świeży przykład, pierwszy z brzegu. 20 kwietnia Bruk-Bet Termalica Nieciecza podejmował Śląsk Wrocław. Wążące o losach degradacji z ekstraklasy zawody powierzono poprowadzić Zbigniewowi Dobryninowi. „Dziwne” zawody wygrali przyjezdni 2-1. Dziwne, gdyż wszystkie kluczowe rozstrzygnięcia o losach meczu (dwa karne i czerwona kartka dla Martina Mikoviča) podjął, ze znacznym opóźnieniem ... VAR. Sędzia Dobrynin co rusz był wzywany do monitora, dywagował, weryfikował, nakazywał, ale czy ostatecznie rozstrzygał?

Trzy dni później na stadionie Energa w Gdańsku Lechia podejmowała Cracovię. W 15. minucie spotkania po mocnym strzale Ariela Borysiuka Michał Pesković odbił futbolówkę przed siebie a Flavio Paixao umieścił ją w siatce. Tomasz Kwiatkowski uznał gola, pomimo iż Paixao znajdował się na wyraźnym ofsajdzie. Po VAR-owskim napomnieniu sędzia zweryfikował swoją decyzję. Komentatorzy orzekli: „VAR uratował arbitra”. (Niepodobna „uratować” sędziego popełniającego podobne błędy?) VAR czyli kto: nadsędzia, supersprawiedliwość?

JERZY NAGAWIECKI

Kursy sędziowskie dla uczniów i sędziów klubowych

Małopolski Związek Piłki Nożnej oraz Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie-Bronowicach i Szkoła Sportowa Piłki Nożnej MZPN w Krakowie-Nowej Hucie ogłaszają nabór kandydatów na otwarte kursy sędziowskie dla uczniów wyższych klas liceum oraz kursy dla sędziów klubowych.

Zajęcia podczas kursów będą odbywać się niezależnie w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie-Bronowicach przy ul. Szablowskiego 1 oraz w Szkole Sportowej Piłki Nożnej MZPN na os. Szkolnym 18.

- Niezbędne wymagania stawiane kandydatom:
- wiek od 16 do 44 lat
 - dobra kondycja fizyczna
 - niekaralność
 - zainteresowanie piłką nożną

Wszystkie formalności zostaną załatwione na pierwszych zajęciach. Planowany termin rozpoczęcia kursów - 14 maja br. (poniedziałek), planowany czas trwania - do końca maja br. Kursy są bezpłatne.

Wszelkie pytania należy kierować na adres mailowy: kurssedziowskikrakow@gmail.com



Z żałobnej karty

Odszedł Janusz Adamczyk

Janusz Adamczyk nie żyje. Były bramkarz Wisły Kraków zmarł w nocy z piątku na sobotę 4/5 maja br. Przeżył blisko 65 lat. Pochodził z usportowionej krakowskiej rodziny.

Do klubu z ul. Reymonta trafił w roku 1966, pokonując w kolejnych latach wszystkie szczeble sportowej kariery. Grę w drużynie seniorów rozpoczął w 1972 roku w zespole trenera Mariana Kurdziela, jako zmiennik Stanisława Goneta. Jego kolegami z drużyny byli wówczas bracia Szymanowscy, Adam Musiał, Henryk Maculewicz, Kazimierz Kmiecik, Zdzisław Kapka, Marek Kusto oraz młodsi: Adam Nawalka, Andrzej Iwan, Leszek Lipka, Jan Jałocha i wielu innych wielkich graczy „Białej Gwiazdy”. W latach 1972-78 oraz 1981-84 rozegrał w zespole Wisły 145 spotkań. Największy triumf – mistrzostwo Polski, święcił w 1978 roku.

Rozegrał wiele udanych meczów. Do najważniejszych zaliczał zremisowany bezbramkowo na wyjeździe pojedynek z AS Saint Etienne w Pucharze Lata roku 1972. Wystąpił też w pamiętnym meczu Pucharu UEFA przeciwko Celticowi w Glasgow w roku 1976, zremisowanym przez „Białą Gwiazdę” 2-2, w którym przyszło mu się mierzyć z napastnikiem tej klasy co słynny Kenny Dalglish. W swojej bogatej karierze miał także epizody gry w ŁKS-ie Łódź i Błękitnych Kielce.

Po zakończeniu kariery piłkarskiej pracował w Wiśle w sztabie szkoleniowym Marka Kusty i Oresta Lenczyka. Do 2013 roku trenował wiślackie zespoły młodzieżowe. Pracę szkoleniową prowadził także w Clepardii, Wawelu, a ostatnio w Zwierzyńce.

Życie nie szczędziło mu trudnych wyzwań. Na początku XXI wieku pojawiły się problemy zdrowie. Bolało biodro, prawa noga. Rozpoczął w roku 2006 terapię, zakończyła się w roku 2011 amputacją prawej nogi. Poruszał się dzięki protezie. Mimo to od sportu nie odszedł. Kochał to, co robił. Zjawiał się wszędzie tak, gdzie czuł się potrzebny. Prezentował hart ducha godny wielkiego sportowca.

Blisko rok temu, 28 maja 2017, w Nowym Targu odbył się mecz charytatywny, w którym zorganizowana przez MZPN drużyna Gwiazd Futbolu Małopolski zagrała z teamem TVP Kraków. W bramce zespołu z Krzemionek stanął Janusz Adamczyk dowodząc, że utrata nogi nie spowodowała utraty czegoś najważniejszego – chęci do życia i miłości do futbolu.

W ostatnich latach wiódł skromny żywot. Niska renta nie pozwalała na więcej. Szukał zajęcia, jeździł na mecze najmłodszych piłkarzy, obserwował grę bramkarzy. Mimo trudnej sytuacji zachowywał pogodę ducha.

Takim zapamiętają Go koledzy z boiska, kibice, podopieczni.

Cześć Jego Pamięci!



W iluzjonie Wacława Kłaga (28)

Głowa przy głowie...

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Bez patrzenia w twarze głównych aktorów spektaklu wydawać by się mogło, że jesteśmy w Anglii. Typowo piłkarski stadion, bez bieżni lekkoatletycznej, bo po co... Widzowie siedzący wygodnie, bo na trybunie, na którą wejściówki wcale nie są tanie... Bądź zajmujący znacznie mniej wygodne miejsca, na schodach bądź bezpośrednio przy linii autowej... A w centrum uwagi piłka, o którą toczy się walka na full, bez dżentelmeństwa całkiem zbytecznego w obrębie „16”... Takich wielokropków można mnożyć bez liku przy rozbieraniu wspólnej pasji na czynniki pierwsze. Urok starej piłki, która programowo miała tę przewagę nad obecną, że chciało się ją oglądać w zbiorowości tłumów.

Za sprawą Wacka Kłaga wcale jednak nie jesteśmy w Anglii, tylko w Krakowie. Jest maj 1971 roku, toczy się derbowy

o całkiem różne stawki. Na Ludwinów przyjeżdża z Suchych

Stawów Hutnik, który konsekwentnie zbliża się do wymarzonego celu. To pierwszy w historii klubu awans do ekstraklasy. Rolę gospodarza pełni Garbarnia. Zdecydowanie starsza, o niepomiernej większych zasługach, włączy-

wać, że tysiące ludzi zjawiały się w ostatniej chwili, tuż przed pierwszym gwizdkiem. Ale jest całkiem inaczej, trybuny jak i każde miejsce stadionu przy Barskiej były wypełnione godzinę wcześniej. Albo dwie



nie z przedwojennym tytułem mistrzów Polski. Teraz jednak ma kłopot, i to duży. W przeciwieństwie do rywala chce uciec przed najgorszym. Czyli degradacją.

Ustrzelona w trakcie dramatycznego meczu fotka może wprowadzać w błąd. Sugero-

godziny. Już nie sprawdzimy, czy z Nowej Huty do Krakowa uruchomiono dodatkowe linie tramwajowe. Pewnie tak... Faworytem jest Hutnik i nie zawodzi, choć i Garbarnia ma swe szanse. Ale do siatki trafiają wyłącznie goście. Bon i Herman. Ich gole

wystarczają do zasłużonego zwycięstwa 2-0. W Nowej Hucie euforia. Na Ludwinowie niemal żałoba. I ostre decyzje, mające przywrócić rzekomo utraconą dyscyplinę przez „Brązowych”.

Szybko zostaną wycofane, a stara gwardia wróci do łask. Garbarnia uratuje drugoligowy status. Za to Hutnik nie awansuje do ekstraklasy, bo ponoć nie każdemu piłkarzowi na tym zależało. Pozostał personalny aspekt sprawy. Otóż uczestnikami meczu na poziomie II ligi są

zawodnicy, którzy później znajdą miejsce w reprezentacji Polski. Drugi z lewej to „hutnik” Zbigniew Płaszewski. Zaś trzeci z prawej to „garbarz” Henryk Maculewicz. Kilka sezonów później wielkie kariery staną przed nimi otworem... (JC)

Ważna decyzja PZPN

Młodzi piłkarze zwolnieni z opłat

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podjął na niedawnym posiedzeniu uchwałę o zwolnieniu klubów uczestniczących w rozgrywkach dziewcząt i chłopców w kategoriach: Skrzat, Żak, Orlik, Młodzik, Trampkarz, Junior Młodszy i Junior z obowiązku ponoszenia na rzecz Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej opłat związanych z uczestnictwem w rozgrywkach w zakresie: opłaty za

udział w rozgrywkach, rejestracji, potwierdzania oraz uprawniania zawodników.

Kluby uczestniczące w rozgrywkach dziewcząt i chłopców w kategoriach: Skrzat, Żak, Orlik, Młodzik, Trampkarz zostały dodatkowo zwolnione także z obowiązku ponoszenia na rzecz WZPN-ów opłat związanych ze zmianą przynależności klubowej zawod-



ników pozyskiwanych przez klub, celem udziału w tych rozgrywkach.

Uchwała zacznie obowiązywać od 1 lipca 2018 roku.

pzpn.pl



Fot. KRZYSZTOF SZOPA

Piknik oldbojów

1 maja na boisku IV-ligowej Przemszy Siewierz odbył się 2. Piknik Wybitnego Piłkarza Śląska. Od samego rana prezentowali się młodzi piłkarze od U-7 do U-11. W sumie bawiło się ponad 200 adeptów futbolu, których oglądali znani przed laty, niekiedy nawet wręcz doskonali śląscy piłkarze: Jan Banaś, Jan Benigier, Krzysztof Bizacki, Jan Furtok, Janusz Jójko, Janusz Koterwa, Karol Kordysz, Jan Kowalski, Zbigniew Myga, Stanisław Ośliżo, Piotr Piekarczyk, Władysław Szaryński, Jerzy Wijas czy Jan Woś.

Na koniec pikniku zaprezentowali się oldboje Śląska i Małopolski.

Mecz rozpoczęli legendarni piłkarze Stanisław Ośliżo i Jan Banaś w towarzystwie Zdzisława Banasia – Burmistrza Miasta i Gminy Siewierz, który jest zagorzałym kibicem piłkarskim. Widowisko było przednie...

Już w 18. minucie gry padła pierwsza bramka zdobyta przez Roberta Dąbrowskiego strzałem z 18 metra w samo okienko bramki. Wyrównał w 22 minucie Radosław Gilewicz, finalizując zespołową akcją po podaniu Jana Wosia. Goście zdobyli drugą bramkę za sprawą Andrzeja Sermaka. Po przerwie repre-

zentanci Małopolski przeprowadzili jeszcze dwie bramkowe akcje. W 53 minucie Grzegorz Pater wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem, a następnie Grzegorz Wilkosz po zagraniu Roberta Dąbrowskiego ustalił wynik spotkania na 4-11 dla reprezentacji Małopolski.

Obydwie drużyny otrzymały puchary za udział w II Pikniku Klubu Wybitnego Piłkarza Śląska, a jego członkowie zostali wyróżnieni pamiątkowymi medalami.

ŚLĄSK – MAŁOPOLSKA 1-4 (1-2)

Gole: Gilewicz 22 - Dąbrowski 18, Sermak 26, Pater 53, Wilkosz 57.

ŚLĄSK: Rejmund (Lech) – Myszor, Bodzioch, Adamski, Galeja – Woś, Dudek, Pikuta, Kmiecik, Bizacki, Gilewicz oraz Wagner, Maciejowski, Szumski.

Trener: Zdzisław PODEDWORNY.

MAŁOPOLSKA: Kuś – Motyka, Rokicki, Żurek, Kowalik – Pater, Marzec, Sermak, Dąbrowski – Mielec, Janik oraz Krzeszowiak, Marchewka, Stachyra, Szopa, Dukala, Wilkosz

Trener: Marek MOTYKA.

1600 zawodniczek i zawodników zgłosiło się do rozgrywek halowych organizowanych przez Podokręg Piłki Nożnej w Myślenicach. Rywalizacja trwała od 6 stycznia do 24 marca br., w każdy weekend miesiąca.

Juniorzy starsi

• To już 22. edycja tych prestiżowych zawodów. Zgłoszono 16 zespołów. Po zaciętej rywalizacji z Pcimianką, Dalinem i Orłem Myślenice pierwsze miejsce przypadło Górnikowi Wieliczka. W finale pomiędzy Górnikiem i Pcimianką padł wynik 3-2. Sensację sprawiła drużyna LKS Staw Polanka, która w walce o 3. miejsce pokonała Orła Myślenice 5-4 (rzuty karne, w normalnym czasie bezbramkowy remis). Nie spodziankę in minus stanowiło zajęcie dopiero 5. miejsca przez myślenicki Dalin.

• Najlepszy zawodnik - Łukasz Serafin (Orzeł Myślenice)
• Najlepszy bramkarz - Hubert Świerczyński (Górnik Wieliczka)
• Król strzelców - Waldemar Lubarda (Pcimianka)

Juniorzy młodsi

Do 12. edycji zgłoszono tyleż zespołów. Zwyciężyła Pcimianka przed Orłem Myślenice, Dalinem Myślenice i Gościbą Sułkowice.
• Najlepszy zawodnik - Piotr Kolbiarz (Pcimianka)
• Najlepszy bramkarz - Krzysztof Baran (Orzeł Myślenice)
• Król strzelców - Maciej Baniak (Pcimianka)

Trampkarze

Był to już 18. turniej w tej kategorii wiekowej, zgłosiło się 19 drużyn. Rywalizację rozpoczęto od rozgrywek grupowych. Eliminacje rozegrano w hali sportowej w Lubniu, zaś finały w hali widowiskowo-sportowej na Zarabiu w Myślenicach.

W finale na przeciwko siebie stanęły niepokonane dotąd drużyny Orła Myślenice i Pcimianki. Bohaterem zawodów okazał się bramkarz Orła, Kacper Kozaczyk, który w ostatniej minucie obronił rzut karny, zapewniając tym samym sukces ekipie z Myślenic. W meczu o 3. miejsce spotkały się dwa myślenickie kluby, „Trójka” była minimalnie górą nad Dalinem. O 5. miejsce zagrały Górnik Wieliczka i Topór Tenczyn 4-2.

• Najlepszy zawodnik - Krzysztof Górka (Orzeł Myślenice)
• Najlepszy bramkarz - Jakub Wyroba (Trójka Myślenice)
• Król strzelców - Paweł Karpierz (Topór Tenczyn)

Młodziki

Do 15. edycji tej rywalizacji zgłosiło się 20 drużyn. Po eliminacjach, które odbyły się w halach Lubnia i Wiśniowej do finału awansowało 8 zespołów. Bezkonkurencyjna okazała się Pcimianka, a kolejne miejsca zajęły: Lubomir Wiśniowa, Dalin Myślenice, Football Academy Tokarnia, Gdovia, Topór Tenczyn. Finał odbył się w hali w Sieprawiu.

Orliki

Do 7. edycji zgłosiła się rekordowa liczba 24 zespołów, które podzielono na sześć grup eliminacyjnych. Grano w Tokarni, Lubniu, Wiśniowej. Najlepszą drużyną był Futbol Brzączowice, który po remisie pokonał rzutami karnymi Pcimiankę. 3. miejsce zajął Lubomir Wiśniowa, następne lokaty: Orzeł Myślenice, Gościbia Sułkowice, Pcimianka II.

Żaki

Az 26 zespołów podzielono na sześć grup, toczących rywalizację w halach Myślenic (równocześnie miejsce turnieju finałowego), Stróży i Wiśniowej. Do finału awansowało 12 drużyn. Po zwycięstwie nad Orłem Myślenice najlepszy okazał się Futbol Brzączowice, następne miejsca zajęły: Pcimianka, Trójka Myślenice, Football Academy Tokarnia, Karpaty Siepraw.

Kobiety

W hali sportowej na Zarabiu w Myślenicach odbył się pierw-

szy turniej halowej piłki kobiet. Zawody rozgrywano w kategoriach seniorek i U-14. Gospodarzem całego wydarzenia był myślenicki Respekt wraz z PPN Myślenice. Władze Podokręgu kierując szczególne słowa uznania do kierownictwa Respektu, państwa Dziadkowców, za zorganizowanie bufetu dla wszystkich uczestniczek turnieju.

Seniorki

Zgłosiło się 12 zespołów podzielonych na cztery grupy. W finale Wanda Kraków pokonała Respekt Myślenice 1-0. Jednak bohaterką meczu była bramkarka Respektu, Natalia Motyka, która została nagrodzona sta-

PPN Myślenice

Urok halowej rywalizacji

tuetką najlepszej zawodniczki. Kolejne miejsca zajęły: Piast Skawina, Puszcza Niepołomice, Prądniczanka Kraków, LKS Szaflary, Iskra Brzeźnica, Panda Burza Roczyny.

U-14

Siedem drużyn podzielono na dwie grupy. W grupie „A” grały: Piast Skawina, LKS Szaflary, AS Świątniki Górne, Prądniczanka Kraków. Zaś w grupie „B” - Wisła Brzeźnica, Respekt Myślenice, Victoria Gaj. Tu wytworzyła się ciekawa sytuacja, że każda z drużyn miała na koncie jedno zwycięstwo i jedną porażkę. Różnicą bramek do finału awansowała Wisła, zaś Respekt mógł

zagrać o 3. miejsce z Prądniczanką, którą pokonał minimalnie. W finale Piast Skawina zwyciężył Wisłę Brzeźnicą 4-2.

Młodziczki

W hali widowiskowo-sportowej w Myślenicach rozegrano 2. edycję w tej kategorii. Najlepsza była Wisła Brzeźnica, która w finale wygrała z Piastem Skawina. 3. lokatę zajął LKS Szaflary, a kolejne Rysy Bukowina Tatrzńska i Respekt Myślenice.

W sumie, w halowej rywalizacji wystartowało 116 zespołów chłopców i 27 drużyn dziewcząt. Dobrą pracą z młodzieżą wykazały się zwłaszcza takie kluby jak Pcimianka, Orzeł Myślenice,

Dalin Myślenice, Trójka Myślenice czy Futbol Brzączowice.

Na zakończenie wszystkich turniejów rozdawano pamiątkowe puchary, medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, nie brakowało napojów i słodczy.

Podokręg w Myślenicach wywiązał się doskonale z trudnego zadania. Do nienagannego zorganizowania bardzo długiego cyklu rywalizacji halowej najbardziej przyczynili się: prezes PPN - Stefan Socha, wiceprezesi - Czesław Ulman i Zbigniew Lijewski, Komisja Gier - Franciszek Sroka, Edward Żądło, Józef Dudzik oraz Kolegium Sędziów z Filipem Magierą na czele (w podwójnej roli sędziego i spikera zawodów). (JC)



Prezydium Zarządu 11 kwietnia 2018

• Ustalono, że Walne Zgromadzenie Statutowe MZPN w sprawie zmian w Statucie MZPN odbędzie się 11 maja 2018 o godz. 17:00 w Niepołomicach. Rozesłano zawiadomienia do wszystkich delegatów z 2016 roku, oprócz Tadeusza Kędziora i Lucjana Franczaka, którzy zmarli. Przewiduje się, że udział w Walnym Zgromadzeniu może wziąć udział ponad stu delegatów z podokręgów i ponad 40 z MZPN oraz klubów. Podjęto uchwałę, że MZPN sfinansuje zwrot kosztów dojazdu delegatów z OZPN i PPN.

• Półmetkowe Walne Zgromadzenie Delegatów MZPN odbędzie się na przełomie sierpnia i września br. Kampania sprawozdawcza w okręgach i podokręgach rozpocznie się 15 maja, wkrótce po Walnym Zgromadzeniu Statutowym i potrwa do 31 lipca br. Podjęto w tej sprawie uchwałę. Harmonogram zgromadzeń zostanie ogłoszony wkrótce.

• Podjęto uchwałę w sprawie zakupu sprzętu sportowego dla Mobilnej Akademii Młodych Orłów w Libiążu, Limanowej, Suchej Beskidzkiej/Makowie Podhalańskim, Miechowie i Olkuszu. Ostatecznie zrezygnowano z powołania MAMO w Proszowicach.

• Podjęto uchwałę w sprawie udziału więcej niż 1 zawodnika-cudzoziemca spoza UE w klubach: Kalwarianka, Iskra Głogoczów, Węgrzanka, Sokół Maszkienice, Dunajec Ostrowsko.

• Podjęto uchwałę zatwierdzającą aneks do regulaminu rozgrywek młodzieżowych TOZPN na sezon wiosna 2018. Aneks został przekazany MZPN przez wiceprezesa TOZPN - Jerzego Sysłę, zaś sprawdzony merytorycznie przez przewodniczącego Wydziału Gier MZPN - Andrzeja Godnego.

• Informacji nt. aktualnej sytuacji w środowisku sędziów krakowskich w związku z ich akcją protestacyjną udzielił przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski. W dyskusji uczestniczyli: Ryszard Niemiec, Jerzy Nagawiecki, Wiesław Biernat, Zbigniew Koźmiński i Andrzej Witkowski. Padały głosy, że MZPN nie może przejawiać oznak

słabości, trzeba zdecydowanie przeciwstawić się sędziowskiemu szantażowi. Może nawet pomyśleć o wykluczeniu prowodyrów z sędziowskiego środowiska. A czas kompromisu został wyczerpany. Prezes Ryszard Niemiec złożył podziękowania dla obecnego w tej części obrad Andrzeja Rosadzińskiego, który - jak określono w wypowiedzi Wiesława Biernata - jest działaczem broniącym interesów Związku. A nie wszystkich z grona sędziów i działaczy byłoby na to stać. Taką postawę należy stawiać za wzór. Podjęto uchwałę odwołującą sędziego Pawła Gołpysia ze składu Wydziału Dyscypliny MZPN.

• Podjęto uchwałę w sprawie organizacji kursów sędziowskich dla uczniów wyższych klas licealnych WOSSI i SMS w Krakowie oraz kursów sędziów klubowych.

• Podjęto uchwałę zalecającą prowadzenie zawodów w niższych klasach seniorskich oraz ligach młodzieżowych poniżej wojewódzkiej przez jednego sędziego.

• Odbyła się dyskusja na kwestie personalne.

Prezydium Zarządu 26 kwietnia 2018

• Informację nt. młodzieżowych kadr MZPN złożył trener koordynator Krzysztof Szopa. Uchwalono, że międzynarodowy turniej piłkarski „Młode Talenty” odbędzie się 15-16 czerwca 2018 w Wadowicach. Członek Zarządu MZPN - Jerzy Nagawiecki zaapelował, aby turniej ten, będący Memoriałem Lucjana Franczaka, uwzględnić w aplikacji, która niebawem zostanie złożona do Urzędu Marszałkowskiego. Jednocześnie uchwalono preliminarze turnieju w Wadowicach (14 tys. zł) oraz Turnieju im. Juliana Mytnika (3 maja br., 4280 zł). Prezes MZPN - Ryszard Niemiec polecił wysłanie pisma do „Tymparku”, aby w formie ufundowania napojów wsparł planowany na 9 czerwca br. tradycyjny turniej w Nowej Hucie z okazji Dnia Dziecka.

• Informację nt. wdrożenia strategii wzrostu partycypacji w piłce nożnej w Małopolsce przekazał Regionalny Specjalista ds. Rozwoju Piłki Amatorskiej - Paweł Palusiński, którego do sprawowania tej

funkcji powołał PZPN. Z kolei o zasadach współpracy Pawła Palusińskiego z MZPN poinformował Ryszard Niemiec. Prezes MZPN przekazał ponadto, że pełnomocnikiem małopolskiej centrali do RODO (Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych) został Zbigniew Lach. W dyskusji wzięli udział m.in. Wiesław Bąkowski, Jerzy Chylewski, Zbigniew Lach, Andrzej Sękowski. Na zadawane pytania udzielił Paweł Palusiński wyczerpujących odpowiedzi.

• Prezes MZPN - Ryszard Niemiec złożył informację nt. projektu zmian w Statucie MZPN i nt. Walnego Zgromadzenia Statutowego MZPN. Projekt statutu był przedmiotem czterech posiedzeń Komisji Statutowej MZPN, ponadto odbyły się konsultacje z Wydziałem Prawnym PZPN. Otwiera się możliwość prowadzenia przez MZPN działalności gospodarczej, ale zasadniczym celem będzie zakres zmian strukturalnych, odnoszących się do funkcjonowania okręgów i podokręgów. W dyskusji uczestniczyli m.in. Wiesław Bąkowski, Zbigniew Lach, Jerzy Nagawiecki, Jerzy Chylewski. Poruszano m.in. takie problemy jak skład Komisji Odwoławczej (powinna liczyć 12 osób, w projekcie proponuje się 10), kontrowersyjne ograniczenie roli Komisji Rewizyjnej oraz kto może powoływać i rozwiązywać okręgi.

• Informację nt. uchwały PZPN w sprawie zwolnienia z opłat statutowych klubów uczestniczących w rozgrywkach młodzieżowych przekazali z ramienia kierownictwa MZPN Ryszard Niemiec i Ryszard Kołtun. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2018, szczegółowe informacje zostaną przekazane niebawem. Do okręgów i podokręgów wpływać będzie zatem mniej pieniędzy niż dotychczas. Na Konwencji Prezesów Ryszard Niemiec zaproponował trzy rozwiązania, aby ten kłopot złagodzić. W dyskusji na temat niewątpliwie bardzo istotny uczestniczyli m.in. Andrzej Strumiński, Jerzy Nagawiecki, Zbigniew Koźmiński, Jerzy Cierpiatka, Tadeusz Szczerbowski. Wyrażano pogląd, że uchwała PZPN jest słuszna w założeniu, ale towarzyszą jej niepokoje kierownictwa podokręgów co do sposobu jej realizacji. Należy to jak najszybciej skonkretyzować na gruncie małopolskiego futbolu.

• Przyjęto uchwałę w sprawie udzielenia rekomendacji Zarządowi MZPN odnośnie przyjęcia nowego członka MZPN: KS Cezar Kępa Bogumiłowicka (OZPN Tarnów).

• Przyjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia do rozgrywek boiska sztucznego KS Lachy Lachowice. Dokumentacja została sprawdzona merytorycznie przez Jana Popiołka i Stanisława Dańdę (Komisja ds. Licencji Klubowych MZPN).

• Przyjęto uchwałę w sprawie dofinansowania organizacji transportu na finał ogólnopolski turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Każda z drużyn reprezentujących Małopolskę otrzyma dofinansowanie w wysokości 1000 zł.

• Przyjęto uchwałę w sprawie przesunięcia terminu rozegrania finałów o Puchar Polski na szczeblu OZPN Tarnów (do 8 maja 2018) i OZPN Nowy Sącz (do 9 maja 2018).

• Przyjęto uchwałę w sprawie odnaczeń dla działaczy i klubów MZPN. Zaakceptowane wnioski obejmowały: Polan Żabno, Lubań Maniowy, Mariana Fideł (PPN Żabno) i Andrzeja Krajewskiego (wieloletniego lekarza Pogoni Miechów). Stosownych rekomendacji udzielił Przewodniczący Komisji Odnaczeń MZPN - Andrzej Strumiński.

Sprawy różne

a) wyrażono zgodę na wniosek LKS Lachy Lachowice o pomoc finansową w zakupie sprzętu sportowego.
b) Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski poinformował o zakończeniu w PPN Kraków „akcji strajkowej” przez sędziów biorących w niej udział. W dyskusji uczestniczyli m.in. Ryszard Niemiec i Jerzy Nagawiecki.
c) Przewodniczący Komisji Rewizyjnej MZPN - Jerzy Chylewski poinformował o przesłaniu do Główniej Księgowej MZPN, Haliny Chodór przepisów oficjalnie odnoszących się do sposobu rozliczania ekwiwalentów sędziowskich.

(JC)

Armada Cup 2018

Lwowska lekcja historii

Akademia Piłkarska 21 Kraków zajęła pierwsze miejsce w „Turnieju Dwóch Miast” Armada Cup 2018 o Puchar Prezesa Pogoni Lwów. Wzięło w nim udział sześć drużyn, w tym trzy krakowskie. Rywalizacja odbywała się systemem „każdy z każdym”. W turnieju triumfowała AP 21 Kraków przed Wisłą Kraków, Ruchem Lwów Winniki, Pogonią Lwów, Garbarnią Kraków i Hałyczyną Lwów. Zwycięska drużyna wygrała cztery mecze i jeden – z Wisłą – zremisowała (1-1). Dwaj zawodnicy AP 21 Kraków otrzymali indywidualne wyróżnienia. Najskuteczniejszym strzelcem turnieju, który rozegrano w Winnikach, okazał się Aleksander Szydło, a najlepszym bramkarzem został wybrany Oskar Kwater.

W ramach „Turnieju Dwóch Miast” odtworzono pierwszy historyczny mecz piłkarski Krakowa i Lwowa. Bramki reprezentacji Lwowa bronił Marian Kuc, bramkarz juniorów miejscowej Pogoni, który zachował czyste konto bramkowe. – Było wiele momentów, kiedy mogliśmy stracić bramkę. Ale rozumiałem, że jeżeli przepuszczę bramkę, to mogę już nigdy nie zagrać w reprezentacji Lwowa – powiedział młody zawodnik.

Przed rozpoczęciem meczu, przy pomniku upamiętniającym pierwszy mecz piłkarski, profesor Zdzisław Bednarek z Krakowa i sportowy dziennikarz Jan Jaremkowski ze Lwowa, w formie relacji meczowej opowiedzieli młodym piłkarzom o pierwszym meczu futbolowym, który odbył się na ziemiach lwowskich.

– To było takie spotkanie, które rozegrano jako coś pokazowego, bo futbol jeszcze wtedy nie istniał na ziemiach polskich jako specjalna dziedzina sportu. W ramach II Zlotu Towarzystwa Sportowego Sokół rozegrano takie spotkanie. Zabawa się skończyła w momencie, kiedy zupełnie przypadkowo piłka trafiła pod nogi jednego z zawodników lwowskich – Włodzimierza Chomickiego, który nie zastanawiając się kopnął piłkę, która wpadła między ręce bramkarza krakowian. Ówczesny szef zlotu sokolskiego druh Durski zarządził koniec meczu – opowiedział prof. Zdzisław Bednarek z Krakowa.

Marek Horbań, prezes Pogoni Lwów zaznaczył, że chciał aby oprócz sportowych emocji młodzi piłkarze otrzymali wiedzę historyczno-edukacyjną. A że w turnieju biorą udział zespoły ze Lwowa i Krakowa, dlatego został odtworzony historyczny pierwszy mecz. – Najlepiej zapamiętuje się dzieciom informacja, jeżeli coś odtwarzają lub powtarzają. Więc z trzech krakowskich drużyn – Wisły Kraków, Garbarni Kraków i Akademii Piłkarskiej 21 zrobiliśmy reprezentację Krakowa, a z drużyn lwowskich – Pogoni Lwów, Hałyczyny Lwów i Ruchu Winniki – reprezentację Lwowa – powiedział prezes lwowskiej Pogoni.

– Bardzo się cieszę, że LKS Pogoń Lwów ożywia historię piłki nożnej. To ponad 120 lat temu odbył się tutaj pierwszy mecz piłkarski na terenie Galicji na boisku położonym w Parku Stryjskim. Kontynuujemy tę tradycję piłkarską i przypominamy ten mecz i związek historyczny pomiędzy Lwowem i Krakowem – podsumował Rafał Kocot, wicekonsul Wydziału Współpracy z Polakami na Ukrainie Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

**EUGENIUSZ SAŁO + FOT.
„GK”**

